www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
13 maja 2022
nr 36 (LXXVII)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
MOTOCYKLEM PRZEZ HISTORIĘ
STR. 2-3

STREFA MŁODYCH
NA PIECHOTĘ DO SANTIAGO
STR. 7

SPORT
JAN CZUDEK DLA »GŁOSU«
STR. 13

Wakacje już zaplanowane

WYDARZENIE: Zbliża się kolejne lato, podczas którego dzieci z polskich szkół na Zaolziu będą mogły korzystać z szerokiej oferty spędzania czasu w polskojęzycznym środowisku. Od poniedziałku przyjmowane są zgłoszenia na półkolonie z cyklu „Wakacje na Zaolziu". Można się także zgłaszać na harcerskie kolonie w Jesionikach.

Danuta Chlup

„Wakacje na Zaolziu", których koordynatorem jest Centrum Polskie Kongresu Polaków w RC oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, przeznaczone są dla dzieci od 6 do 11 lat. Będą się odbywały w tygodniowych cyklach od 4 lipca do 26 sierpnia w Bystrzycy, Czeskim Cieszynie, Karwinie i Trzyńcu. Dzieci będą miały codziennie zapewnioną opiekę od godz. 7.30 do 16.30.

– Półkolonie w czterech wymienionych miejscowościach są otwarte, zgłaszać można dzieci bez względu na miejsce zamieszkania, z tym, że pierwszeństwo mają uczniowie polskich szkół. Prócz tego przy współpracy ze szkołami lub kołami PZKO odbędą się tygodniowe półkolonie dla uczniów konkretnych szkół lub lokalnych społeczności. W tym roku połączyliśmy w jeden projekt „Wakacje na Zaolziu" i obozy z językiem polskim – tłumaczy główny koordynator Michał Przywara.

Tygodniowe półkolonie odbędą się w Błędowicach, Cierlicku, Gródku, Lesznej Dolnej, Lutyni Dolnej, Łomnej Dolnej, Milikowie, Olbrachcicach, Trzanowicach, a także w trzech nowych miejscowościach: Bukowcu, Nawsiu i Suchej Górnej.

● **Na półkoloniach dzieci próbują najróżniejszych rzeczy. W Karwinie w ubiegłym roku np. gotowały.** Fot. DANUTA CHLUP

W ramach „Wakacji na Zaolziu" do wyboru są pięciodniowe turnusy o tematyce sportowej, bajkowej, folklorystycznej, a nawet... detektywistycznej. Oto nazwy niektórych z nich: „Wehikuł czasu" (Czeski Cieszyn), „Żyjemy sportem" (Trzyniec), „W bajkowym lesie" (Karwina), „Dookoła świata" (Bystrzyca).

– W Trzyńcu wszystkie turnusy będą związane ze sportem – piłką nożną, badmintonem i ping-pongiem. Podobnie jak w zeszłym roku będziemy korzystali z hali sportowej przy polskiej szkole – zapowiada jeden z organizatorów Łukasz Kupczak.

Harcerstwo Polskie w RC organizuje w tym roku po raz drugi, prócz obozów dla drużyn harcerskich i gromad zuchowych, kolonie dla osób, które nie są harcerzami. Odbędą od 15 do 25 sierpnia w Rejcharticach w powiecie szumperskim. Kolonie przeznaczone są dla uczniów klas 6.-8. szkół podstawowych z polskim językiem nauczania. W zeszłym roku skorzystało z tej formy aktywnego wypoczynku 25 dzieci, w tym roku maksymalna liczba miejsc wynosi 40, z tym że musi się zgłosić co najmniej 20 osób, aby impreza się odbyła. Kolonie są okazją dla nastolatków, aby zakosztowały harcerskiej przygody, spędziły 11 dni pod namiotami, na łonie natury, przy harcerskim ognisku, nawiązały nowe przyjaźnie.

Naczelnik HPC Krzysztof Mitura podsumowuje poprzednią edycję:

– Chociaż ze względu na pandemię start ubiegłorocznego sezonu letniego nie był łatwy, kolonie oceniamy jako bardzo udane. Reakcje uczestników i ich rodziców były bardzo pozytywne, pod względem organizacyjnym nie było żadnych zgrzytów, zważywszy na fakt, że uczestnikami były dzieci, które nie miały doświadczeń z biwakowaniem i harcerskim życiem. Również program zadowolił uczestników.

Po obozie ósemka kolonistów zapisała się do drużyn harcerskich. Mitura uważa to za sukces.

Imprezy wakacyjne dla dzieci wspiera finansowo Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków – nie tylko „Wakacje na Zaolziu", których jest współorganizatorem, ale także harcerskie kolonie i obozy. Komisja Grantowa Funduszu Rozwoju Zaolzia przyznała w lutym Harcerstwu Polskiemu w RC dofinansowanie na obozy, kolonie i szkolenia w łącznej wysokości 223 tys. koron).

Jak się zgłaszać na kolonie i półkolonie?

- Szczegółowe informacje i zgłoszenia elektroniczne na kolonie organizowane przez Harcerstwo Polskie w RC znajdują się na stronie www.harcerstwo.cz. Pytania do komendanta kolonii Filipa Čecha można wysyłać na adres e-mailowy: kolonie@harcerstwo.cz.
- Terminy i tematy turnusów, informacje i zgłoszenia elektroniczne na półkolonie „Wakacje na Zaolziu" organizowane w Bystrzycy, Czeskim Cieszynie, Karwinie i Trzyńcu znajdziemy na www.smprc.cz. Zgłoszenia na turnusy w innych miejscowościach dystrybuowane są w szkołach. Kontakt do koordynatora Michała Przywary: tel. +420 723 887 739.

Ten projekt został dofinansowany przez...
FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

REKLAMA

GŁ-832

ZDANIEM... Beaty Schönwald

beata.schonwald@glos.live

W poniedziałek pisałam artykuł do „Głosu" o zwycięstwie Krystyny Pyszkowej z Trzyńca w tegorocznym konkursie piękności. Oprócz informacji, które podawały na ten temat ogólnoczeskie portale zainteresowane tym tematem, na stronie konkursu Miss Czech Republic przeczytałam też dziesiątki komentarzy. Niestety, przeważały te nienawistne, słów podziwu i uznania na darmo było szukać. Według internautów, konkurs był okropny, dziewczyny jak z plastiku, tragicznie chude i niesamowicie głupie. A sama Miss RC 2022? No właśnie. Skandal. Nie ma nawet czeskiego imienia i nazwiska. To, że samozwańczy komentatorzy zawsze i wszystkiego są specyficzną grupą, która często krytykuje dla samego krytykowania, obrażając dla samego obrażania, wiadomo od dawna. Zastanawiam się jednak, jakie kryteria musiałaby spełniać dziewczyna, która wygrała ten konkurs, żeby zadowolić ten gatunek permanentnych malkontentów? I czy takie kryteria w ogóle istnieją? No bo jeśli nie podobały się szczupłe dziewczyny, to co powiedziałaby publiczność wyczulona na każdy mankament kobiecej urody, gdyby tu i ówdzie na ciele finalistek pojawiła się jakaś krągłość? Jeśli nie podobały się „sztuczne" fryzury i makijaż, to czy znalazłyby akceptację smętnie zwisające włosy i naturalna cera z tu i ówdzie wyskakującym pryszczykiem? Nie sądzę. Tak samo jak nie rozwiązałoby problemu czeskie imię misski. Bo albo byłoby zbyt tradycyjne i zarazem oklepane typu Jana, Eva, Hanka, Lenka, albo z kolei za długie, za dziwne lub po prostu „straszne". Zawsze znajdzie się coś, do czego można się przyczepić. Przyznaję, że mnie również razi wypowiedź osoby studiującej na dwóch uniwersytetach równocześnie, że „nienawiść i egoizm" są odpowiedzialne za „najważniejsze problemy świata, jak ocieplenie globalne". Myślę jednak, że skoro nie chodziło o wybory prezydenckie – choć jestem przekonana, że podczas zbliżającej się kampanii też zabrzmią podobne „perełki" – powinniśmy traktować ten konkurs i jego uczestniczki tak, jak na to zasługują. Jako zabawę i ze zwykłą ludzką sympatią.

CYTAT NA DZIŚ

Marian Jurečka,
minister pracy i spraw socjalnych RC

Kolejna nadzwyczajna waloryzacja emerytur nastąpi już od września br. Wzrost cen za okres od lutego do kwietnia sięgnął 5,2 proc. i o ten odsetek zostaną podniesione procentowe składowe emerytur. Podwyżka średniej emerytury wyniesie ok. 700 koron

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

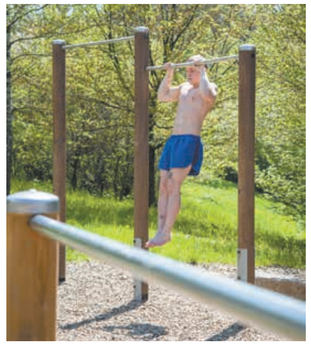

• W ostatnich latach moda na siłownie polowe kwitnie. Piękna aura sprzyja nie tylko spacerom. Warto się trochę poruszać, poopalać... po prostu pobyć na świeżym powietrzu. Jak tu, niedaleko jabłonkowskiego Lasku Miejskiego, gdzie można liczyć na kilka solidnych ćwiczeń siłowych i nie tylko. (endy)
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

13
maja 2022

Imieniny obchodzą: Maria, Roberta, Serwacy
Wschód słońca: 4.41
Zachód słońca: 20.22
Do końca roku: 232 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Kierowcy Zawodowego
Przysłowie: „Gdy w maju dobry Serwacy, dobry w czerwcu Bonifacy (5 czerwca)"

JUTRO...

14
maja 2022

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Maciej
Wschód słońca: 4.40
Zachód słońca: 20.24
Do końca roku: 231 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Farmaceuty
Przysłowie: „Pankracy, Serwacy i Bonifacy gdy z przymrozkiem stają, lato zimne dają"

POJUTRZE...

15
maja 2022

Imieniny obchodzą: Zofia, Izydor, Nadzieja
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca: 20.26
Do końca roku: 230 dni
(Nie)typowe święta: Święto Rolników, Dzień Niezapominajki
Przysłowie: „Na świętą Zofię deszcz po polach bije"

POGODA

piątek
dzień: 15 do 21°C
noc: 15 do 13°C
wiatr: 3-5 m/s

sobota
dzień: 16 do 21°C
noc: 12 do 9°C
wiatr: 2-3 m/s

niedziela
dzień: 15 do 20°C
noc: 14 do 9°C
wiatr: 1-2 m/s

Motocyklem przez historię

Po dwuletniej przerwie ponownie przyjechali na Zaolzie. Ponad 50 osób z całej Polski bierze w tym tygodniu udział w XV Spotkaniach Motocyklistów na Śląsku Cieszyńskim im. Komandora Mirosława Węgrzyna. Bazą wypadową jest Istebna, a zaolziańskim dniem był czwartek.

Szymon Brandys

• Do spotkań motocyklistów dołączyli też (od lewej) Stanisław Pařik z Olbrachcic i Leszek Żydek z Suchej Górnej
Fot. SZYMON BRANDYS

Motocykliści punktualnie o godz. 9.00 swoją wizytę na Zaolziu rozpoczęli od przyjazdu na Żwirkowisko. Tam złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem upamiętniającym katastrofę lotniczą Stanisława Wigury i Franciszka Żwirki w 1932 roku. W Cierlicku uczestników wyprawy przywitał Józef Przywara, opiekun miejsca pamięci polskich lotników. Międzynarodowe Stowarzyszenie Motocyklowe „Rajd Katyński", które organizuje także te cieszyńskie spotkania motocyklowe, wręczyło mu pamiątkowe odznaczenie Rajdu Katyńskiego „w podziękowaniu za długoletnią pomoc, wszelką okazaną życzliwość i Wielkie Polskie Serce".

– Zawsze podkreślam i uczę naszych rodaków nad Wisłą, że Polacy zostali również na Kresach Południowych i to jest mój cel – wyjaśniał „Głosowi" pomysłodawca i komandor rajdu, Mirosław Wenglorz. – Pierwsze spotkanie zorganizowaliśmy w 2007 roku i zaczynaliśmy od 20 motocyklistów – wspomina.

Wśród uczestników tegorocznych spotkań znaleźli się także dwaj zapaleńcy z naszego regionu. Jeden wciągnął w te spotkania drugiego. – Dołączyłem dopiero teraz dzięki koledze. Żona kupiła mi motor i jestem po raz pierwszy – powiedział „Głosowi" Stanisław Pařik z Olbrachcic. – Ja z kolei jeżdżę od 2019 roku. Chcę poznawać różne miejsca i ich historię. Zresztą historię naszego regionu cały czas trzeba też odświeżać, interesować się – dodał Leszek Żydek z Suchej Górnej, dla którego jazda na motorze oznacza przede wszystkim poczucie wolności.

Corocznie grupa pasjonatów odwiedza inną szkołę z polskim językiem nauczania na Zaolziu. Tym razem motocykliści byli gośćmi szkoły podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach. Tam uczniowie przedstawili im specjalny program stanowiący z jednej strony przypomnienie faktów o Zbrodni Katyńskiej, z drugiej zaś prezentację umiejętności młodych artystów. Wśród zaolziańskich punktów wyprawy znalazły się także grób polskich żołnierzy zamordowanych w 1919 roku i kościół pw. św. Marii Magdaleny w Stonawie, a także lekcja historii o dawnej Karwinie i msza święta w intencji ofiar katastrof górniczych w tzw. „krzywym kościele" pw. św. Piotra z Alkantary.

Większość uczestników spotkań na Śląsku Cieszyńskim to także uczestnicy Rajdu Katyńskiego. – W zeszłym roku zdążyliśmy pojechać na Ukrainę, ale już wtedy był to jedyny kraj na wschodzie, do którego nas wpuszczono – wyjaśniał Wenglorz.

Od środy motocykliści zdążyli już odwiedzić Nikiszowiec w Katowicach, w Żorach wzięli udział w Święcie Ogniowym, dzisiaj zaliczą m.in. Stecówkę w Istebnej, Kaplicówkę w Skoczowie, zamek w Kończycach Małych oraz Zebrzydowice. Program jest bardzo napięty, przed nimi jeszcze Cieszyn, Stara Wieś koło Bielska-Białej i Wilamowice. Wyprawa potrwa do niedzieli, a jej uczestnikom na licznikach przybędzie co najmniej 530 km. Więcej w „Głos News" na www.glos.live.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

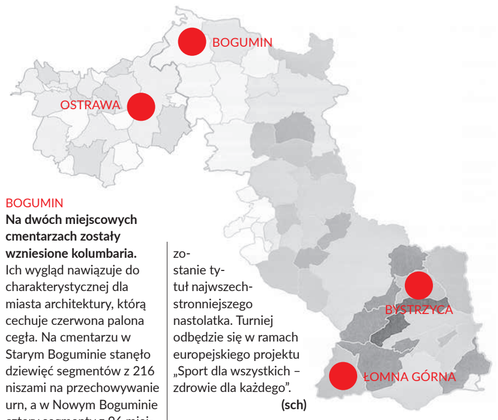

BOGUMIN
Na dwóch miejscowych cmentarzach zostały wzniesione kolumbaria. Ich wygląd nawiązuje do charakterystycznej dla miasta architektury, którą cechuje czerwona palona cegła. Na cmentarzu w Starym Boguminie stanęło dziewięć segmentów z 216 niszami na przechowywanie urn, a w Nowym Boguminie cztery segmenty z 96 miejscami, przy czym w jednym schowku zmieszczą się nawet cztery urny. Miasto budową kolumbariów odpowiedziało na zapotrzebowanie mieszkańców na ten rodzaj pochówku. Ich koszt sięgnął 2,3 mln koron, prace trwały prawie rok. **(sch)**

BYSTRZYCA
Boisko obok miejscowych szkół będzie w najbliższy czwartek areną rozgrywek sportowych szkół partnerskich z gmin Bystrzyca i Brenna. Zaolziańską wioskę będą reprezentowali uczniowie placówki im. Stanisława Hadyny. Zawodnicy zmierzą swoje siły w konkurencjach biegowych oraz w piłce nożnej. Przyznany zostanie tytuł najwszechstronniejszego nastolatka. Turniej odbędzie się w ramach europejskiego projektu „Sport dla wszystkich – zdrowie dla każdego". **(sch)**

ŁOMNA GÓRNA
Urząd Gminny działa obecnie pod nowym adresem. Do budynku, który kilka lat temu został wzniesiony na terenie boiska sportowego, gmina przeprowadziła się pod koniec ub. miesiąca. W obiekcie tym będzie się mieścić w przyszłości również centrum towarzyskie wioski jako zaplecze dla organizowanych imprez kulturalno-sportowych. Wcześniej, od 1990 roku, urząd miał swoją siedzibę w dawnej remizie strażackiej. Tam z kolei mają powstać nowe mieszkania. **(sch)**

OSTRAWA
Począwszy od października Uniwersytet Ostrawski będzie wypłacać stypendia studentom z Ukrainy, którzy rozpoczną we wrześniu studia na tej uczelni. Mowa jest o jednorazowej wypłacie w wysokości 10 tys. koron oraz comiesięcznym stypendium w tej samej wysokości. Na chwilę obecną kandydaci z Ukrainy mogą składać zgłoszenia w ramach drugiej rundy rekrutacji, która uwzględnia ich specyficzną sytuację. Będą zwolnieni m.in. z opłaty za złożenie podania, nie muszą też posiadać certyfikatu o wysokim stopniu kompetencji językowych. W zamian za to uczelnia organizuje specjalnie dla nich intensywne kursy nauki języka czeskiego. **(sch)**

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pandemia nie była im straszna

W niedzielę 8 maja w MK PZKO w Lesznej Dolnej odbyło się zebranie sprawozdawcze podsumowujące działalność od czerwca 2021 roku do kwietnia roku bieżącego. Termin zebrania był oczywiście opóźniony z powodu pandemii, lecz nader bogatą działalność w tym okresie czasu specjalnie nie ograniczył nawet koronawirus.

• Spotkanie przed pomnikiem Ofiar Faszyzmu było wstępem do zebrania sprawozdawczego podsumowującego działalność od czerwca 2021 roku do kwietnia roku bieżącego. Fot. ARC

Zanim przystąpiono do zebrania, delegacja koła spotkała się tradycyjnie już przy pomniku Ofiar Faszyzmu, stojącego kilkadziesiąt metrów obok Domu PZKO. Po złożeniu kwiatów i zapaleniu znicza zebrani wysłuchali przemówienia kronikarza koła, który przypomniał leszniańskie ofiary wojny, ich losy, przybliżył wydarzenia w Lesznej z okresu okupacji niemieckiej oraz nawiązał do obecnej sytuacji na Ukrainie, wskazując pewne analogie do sytuacji Polski z września 1939 roku.

Aktywność leszniańskich PZKO-wców w czasie pandemii nie ustała. 90 procent zaplanowanych imprez kulturalnych i oświatowych się odbyła. Paradoksalnie okres ten sprzyjał także inwestycjom w Domu PZKO. Udało się wykonać remont kapitalny dużej sali balowej (scena, sufity wraz z dociepleniem, ściany, podłoga, instalacja elektryczna oraz oświetlenie), a także rozpocząć remont piwnicznego baru i budowę drogi dojazdowej z wejściem do sali głównej dla osób niepełnosprawnych. Odbyło się też wiele imprez dla wszystkich – dzieci i dorosłych. Świętowano uroczyście 30-lecie Domu PZKO. Z tej okazji została wydana publikacja „Dom PZKO Leszna Dolna – historia i teraźniejszość, 1990-2020" oraz wybito medale okolicznościowe. Dla dzieci ze szkoły zorganizowano dwa turnusy polskojęzycznych półkolonii, dwie edycje imprezy dla najmłodszych „Z książką na wakacjach" oraz „Z książką w podróży". Tradycyjny Przegląd Kapel Ludowych Trójstyku poświęcono tym razem m.in. 90. rocznicy powstania miasta Trzyńca. W ramach Klubu Propozycji odbyły się trzy spotkania – wieczór autorski z okazji wydania książki o historii miejscowego Domu PZKO, prelekcja w świetlicy i spotkanie na cmentarzu z okazji 120. rocznicy śmierci pierwszego polskiego nauczyciela w Lesznej Jerzego Mrowca oraz spotkanie z kierownictwem trzynieckiego Caritasu i organizacji Medica. W ramach imprez dla seniorów zorganizowano dwie wycieczki do Cieszyna i Muzeum Koronki w Koniakowie oraz zamku w Dzięgielowie i unikatowego na skalę europejską zakładu obróbki artystycznej kości wołowej w Ustroniu. Cykliczne comiesięczne spotkania Klubu Kobiet w 2021 roku zakończono grudniowym spotkaniem przy opłatku i wspólnym śpiewaniu z kapelą „Bukóń".

Niedawno upamiętniono wspólnie z chórem „Gorol" 100. rocznicę urodzin Ludwika Ciencialy, czyli popularnego Macieja, byłego zasłużonego członka MK. Jednym z ostatnich propozycji dla młodzieży w roku bieżącym była tradycyjna już coroczna impreza integrująca dla starszych uczniów trzynieckiej podstawówki pn. „Labirynt". Leszniańscy PZKO-wcy pomogli również walczącej Ukrainie, organizując w gminie zbiórkę charytatywną dla ofiar. Kółko spacerowo-turystyczne pań z Klubu Kobiet zorganizowało aż 14 spacerów po bliższej i dalszej okolicy. Aktywna była młodzież zrzeszona w Klubie Młodych. Organizowała swoje spotkania klubowe, pomagała w przygotowaniu imprez w kole, a nawet sama brała na swoje barki organizowanie imprez dla dzieci (np. „Labirynt").

Dużo przedsięwzięć można zrobić własnym sumptem, lecz bardzo cenna jest pomoc z zewnątrz. Dlatego też leszniańscy PZKO-wcy bardzo serdecznie dziękują za wsparcie przede wszystkim Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska", Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie, ZG PZKO, Kongresowi Polaków, Miastu Trzyniec oraz wszystkim osobom prywatnym i firmom. **(TaSz)**

Ćwiczyli pamięć

• Zajęcia umysłowe sprawiły seniorom sporo frajdy. Fot. Szpital Trzyniec

Oddział łóżek socjalnych trzynieckiego Szpitala zorganizował dla swoich pacjentów spotkanie aktywizujące ich komórki mózgowe. Zajęcia, które przeniosły seniorów z powrotem do szkolnych ławek, odbywały się na zasadzie treningu pamięci. Na „rozgrzewkę" klienci oddziału powtarzali m.in. alfabet i tabliczkę mnożenia. Następnie grali w popularną grę „państwo, miasto". Najbardziej jednak uczestnikom podobało się rozpoznawanie kolorów oraz zabawy słowne, jak tworzenie historyjek z krótkich zdań, przysłowia i powiedzenia. – Było przy tym dużo śmiechu i można było zauważyć, jak w naszych klientach obudził się duch rywalizacji i jak te zabawy zmobilizowały ich umysł. Działania te będziemy kontynuowali, ponieważ trening pamięci oraz ogólny rozwój funkcji poznawczych ma sens nawet w wyższym wieku – podsumowała kierowniczka oddziału łóżek socjalnych Szpitala Trzyniec Magdalena Kněžíkowa. **(sch)**

Po nowe życie

Dr Robert Montgomery, dyrektor Instytutu Transplantologii Langone Health Uniwersytetu Nowojorskiego (NYU), przyjedzie dziś do Wisły. Ma wziąć udział w kolejnej, 20. edycji Biegu po Nowe Życie, który odbędzie się w sobotę w centrum miejscowości.

• Oficjalny plakat tegorocznego wydarzenia. Fot. ARC

W październiku zeszłego roku kierował zespołem chirurgów, którzy dokonali pionierskiego przeszczepienia nerki z genetycznie zmodyfikowanej świni do człowieka. Przeszczepienie przeprowadzono u kobiety, która po śmierci była podłączona do aparatury podtrzymującej funkcje organów. Zabieg wykonano za zgodą rodziny, która uszanowała wolę zmarłej, by po śmierci oddać jej narządy do celów naukowych. Przez trzy dni przeszczepiona nerka świni była przymocowana do naczyń krwionośnych pacjentki i utrzymywana poza jej ciałem. Jej funkcjonowanie monitorowali lekarze.

Do Wisły przyjedzie również dr Igor Gumenniy – kardiochirurg, transplantolog z lwowskiego szpitala klinicznego.

Wśród znanych osób ze świata filmu, teatru, estrady, sportu i mediów, które wezmą udział w 20. edycji są między innymi Przemysław Saleta, Lucyna Malec, Jarosław Kret, Kamila Kamińska, Ada Palka, Marcin Mroczek, Bartosz Obuchowicz, Piotr Gruszka, Joanna Kuberska, Olga Kalicka, Łukasz Kadziewicz, Anita Jańcia, Krzysztof Wielicki, Rafał Mroczek, Cezary Trybański i Olga Łasak. „Głos", gazeta Polaków w Republice Czeskiej, jest patronem medialnym wydarzenia. W Wiśle wystąpi zresztą trzyosobowa ekipa pod szyldem naszej redakcji. Bieg po Nowe Życie (tak naprawdę marsz nordic walking) wystartuje o godzinie 15.45. **(wot)**

KRESKĄ MALOWANE

Rys. JAKUB MRÓZEK

Stonawa: tu jest nowocześnie i komfortowo

Nowe przedszkole i kolejne inwestycje w szkolnictwo, efektownie zmodernizowany Park PZKO, który ma szansę stać się wizytówką gminy, dobrze utrzymane drogi – Stonawa nie ma się czego wstydzić.

Łukasz Klimaniec

Wójt Stonawy w Parku PZKO. To miejsce zostało efektownie i pomysłowo zmodernizowane, dzięki czemu ma szansę stać się wizytówką gminy.

Nowe przedszkole na Dolanach to jeden z przykładów, że gmina w tej kadencji mocno inwestuje w oświatę.

Stonawa jest miejscowością całkiem sporą pod względem obszaru (ok. 14 km kw.), ale już mniejszą jeśli weźmie się pod uwagę liczbę mieszkańców, których jest ok. 1,8 tysiąca. Taka, a nie inna populacja to efekt długotrwałej eksploatacji węgla – kiedyś miejscowość liczyła nawet 6 tys. mieszkańców, ale wydobycie „czarnego złota" nie przekładało się na rozwój gminy. Dopiero po 1990 r., gdy zmieniły się przepisy, a wraz nimi podejście do samorządów, zwłaszcza tych, gdzie eksploatowane były złoża węgla, Stonawa skorzystała z tego maksymalnie. I nadal stara się to robić, bo na terenie gminy wciąż działa jedna kopalnia.

– Od 1996 roku ruszyliśmy mocno z inwestycjami, bo Stonawa zostawała w tyle za innymi gminami. Ale teraz, po tych wszystkich przedsięwzięciach, nie mamy się już czego wstydzić. Mamy szczęście do dobrych członków samorządu, z którymi możemy uzgadniać poszczególne sprawy i dobrze działać na rzecz gminy – mówi Andrzej Feber, który nieprzerwanie od 1990 r., a więc już 32 lata, pełni funkcję wójta Stonawy.

Główny akcent inwestycyjny w obecnej kadencji został położony na szkolnictwo i modernizację placówek oświatowych. Wójt Feber przypomina, że w poprzednich kadencjach gmina sporo inwestowała w uzbrojenie gruntów, budowę i rozwój sieci, co przełożyło się na przypływ młodych ludzi do Stonawy, którzy zdecydowali się tu zamieszkać. Te małżeństwa mają teraz dzieci, dlatego samorząd zdecydował się położyć nacisk na poprawę warunków, w jakich odbywa się edukacja.

Jedną z ważniejszych inwestycji była budowa nowego przedszkola na Dolanach. Gustownie zaprojektowany budynek przedszkolny z ładnym placem zabaw został wprawdzie oficjalnie oddany do użytku w wrześniu 2018 roku, ale faktyczna działalność wraz z dobudowaniem zaplecza została dokończona w trwającej kadencji. Kapitalny remont przeszły budynki Polskiej Szkoły i Przedszkola w Stonawie-Hołkowicach, gdzie m.in. zostały odnowione łazienka i ubikacje, podłogi i sufity, odświeżone wnętrza nadały placówce nową jakość, a obok powstał mini-plac zabaw.

– W fatalnym stanie technicznym była szkoła na Górzanach, obok kościoła. Budynek nadawał się do kapitalnego remontu, który tam przeprowadziliśmy. Zostało także dobudowane piętro, by w szkole mogły znaleźć się klasopracownie – mówi wójt. Dodaje, że to nie koniec inwestycji w oświatę, bo w trakcie zbliżających się wakacji w szkole na Dolanach będą trwały prace związane z modernizacją sieci wodociągowej.

Potrzebną i wyczekiwaną inwestycją był montaż klimatyzacji w hali sportowej, bowiem w miesiącach letnich trudno było prowadzić tam zajęcia. Z kolei w stonawskim klubie sportowym zostały wyremontowane podłogi.

Gmina na bieżąco pilnuje dobrego stanu dróg, a także chodników, które w obecnej kadencji zostały przebudowane – asfaltowe nawierzchnie zastąpiono kostką brukową. Przeprowadzony został stosunkowo kosztowny remont dwóch mostów dla pieszych przez rzekę Stonawkę – wymagał tego ich stan techniczny.

– W tym roku chcielibyśmy oświetlić chodniki w przestrzeniach publicznych w okolicy plebani. To majątek kościoła, ale porozumieliśmy się z parafią i na podstawie umowy zainwestowaliśmy w te grunty. Teraz są one pozbawione ogrodzeń i faktycznie stanowią publiczną przestrzeń. Ale brakuje tam oświetlenia, dlatego zamierzamy je zamontować – zapowiada.

Efektowne zmiany zaszły w Parku PZKO, dzięki czemu to miejsce ma szansę stać się wizytówką gminy. Za Domem PZKO został oddany do użytku pomysłowo zmodernizowany Park PZKO, w którym znajduje m.in. bufet do użytku letniego, zadaszona altana wykorzystywana podczas imprez kulturalnych lub towarzyskich spotkań, jest miejsce do grillowania, także scena plenerowa z widownią oraz nowe chodniki, elementy małej architektury (ławki), gustownie zaprojektowana strefa zieleni oraz mini-golf.

Przed zbliżającymi się wakacjami w Stonawie rozpocznie się także budowa ważnego odcinka chodnika o długości ok. 1 kilometra łączącego część Hołkowic z Dolanami wzdłuż głównej i bardzo ruchliwej drogi. To ważna inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo pieszych – zwłaszcza dzieci uczęszczających do szkoły.

Ostatnią planowaną inwestycją jest remont budynku Urzędu Gminy. Wszystko po to, żeby odpowiadał on europejskim standardom.

– Na taką inwestycję są dotacje państwowe, z których zamierzamy skorzystać. Chcielibyśmy ocieplić budynek, wyremontować pomieszczenia na poddaszu dla urzędników, żeby w piwnicy mogło znaleźć się archiwum. Planujemy też montaż instalacji fotowoltaicznej na dachu budynku – zdradza szczegóły wójt. Feber zaznacza, że czasy nie są łatwe, a ceny gwałtownie wzrosły, dlatego każda inwestycja musi być roztropnie planowana w oparciu o pieniądze, które są w budżecie oraz te, które można zdobyć w ramach dotacji. W Stonawie to się z powodzeniem udaje. – To, co obiecywaliśmy wyborcom, wykonaliśmy. Myślę, że naprawdę nie mamy się czego wstydzić.

Potrzebną i wyczekiwaną inwestycją był montaż klimatyzacji w hali sportowej, bo w miesiącach letnich trudno było prowadzić tam zajęcia.

W planach jest m.in. modernizacja budynku Urzędu Gminy.

Odnowiony został także Dom PZKO.
Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Jest plan ratowania zamku

Dąbrowski zamek stoi na małym wzniesieniu w centrum gminy. Z piętra rozciąga się piękny widok na obszar przyrodniczy Koziniec. To miejsce ma potencjał. Powstał już plan, jak go wykorzystać. Ma się przeistoczyć w przyrodniczo-ekologiczną placówkę edukacyjną.

31

maja (we wtorek) można będzie przyjrzeć się zamkowi „od podszewki". Wójt Dáša Murycowa będzie oprowadzała zainteresowanych o godz. 15.30 i 16.00.

Danuta Chlup

Wójt Dąbrowy Dáša Murycowa na poddaszu dawnego spichlerza. To kolejny ciekawy budynek należący do zamku.

Zamek w Dąbrowie czeka na lepsze czasy.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Wójt Dąbrowy Dáša Murycowa zgodziła się oprowadzić mnie po niszczejącym zamku. Czasy jego świetności dawno minęły, teraz czeka na to, aby ktoś tchnął w niego nowe życie.

Bryła obiektu o prostokątnej podstawie ma kształt, jaki nadano mu w drugiej połowie XVIII wieku, w czasach, gdy nieruchomość była własnością rodu Mattencloitów. W minionych dziesięcioleciach budynek należał do przedsiębiorstwa OKD Rekultivace – mieściły się w nim biura, a na piętrze dwa mieszkania. Jedna duża sala została, inne poprzegradzano ścianami działowymi i powstały mniejsze pomieszczenia. Dawną przeszłość gmachu przypominają tak zwane pruskie sklepienia czy też kominek na piętrze. Rozległy strych oferuje ciekawe możliwości zagospodarowania.

W jednym z pokoi na piętrze podchodzimy do okna. Rozciąga się stąd piękny widok na część Dąbrowy nazywaną Kozińcem. Dawniej stało tu 120 domów, które później zostały wyburzone z powodu eksploatacji węgla. Obecnie, po rekultywacji terenu, wzięła go we władanie przyroda. Teren z jeziorem, które powstało na skutek obniżenia się terenu, oraz przyległymi łąkami i zagajnikami, jest obecnie cennym obszarem przyrodniczym.

– Jeszcze nigdzie nie słyszałam takiego żabiego koncertu jak w tamtym miejscu – śmieje się wójt. Zdradza, że Koziniec był jednym z miejsc, w których prywatny inwestor planował budowę parku rozrywki i edukacji, tego samego, który ostatecznie ma powstać w starej Karwinie.

– Osobiście przyznam, że mi ulżyło. Myślę, że z naszymi planami budowy centrum ekologicznego o wiele lepiej będzie korespondował obszar przyrodniczy – przyznaje Murycowa.

Gmina Dąbrowa otrzymała zamek od spółki OKD w 2014 roku. Kilka lat później naprawiła przeciekający dach oraz kominy. Od początku samorządowcy snuli plany uratowania i wykorzystania nieruchomości. Pierwszym pomysłem było muzeum górnicze, później uznano, że lepiej wybudować coś, czego w okolicy jeszcze nie ma.

– Za lepszy pomysł uznaliśmy połączony ścieżkami. Nasz projekt uzyskał poparcie województwa morawsko-śląskiego. Obecnie spółka Moravskoslezské Investice a Development opracowuje studium wykonalności. Jesienią powinno być gotowe, aby można było przygotować projekt i starać się o dofinansowanie ze środków europejskich przeznaczonych na transformację obszarów węglowych.

Murycowa wierzy, że centrum ekologiczne będzie się cieszyło sporym zainteresowaniem.

– Mam sygnały od nauczycielek z okolicznych szkół, że w pobliżu nie ma niczego takiego i jeżeli chcą brać z dziećmi udział w takich zajęciach, to muszą jeździć stosunkowo daleko – przekonuje.

Zamek i całą Dąbrowę obserwują z góry bociany, które regularnie co roku budują gniazdo na wysokim kominie nieczynnej gorzelni usytuowanej w sąsiedztwie zamku. Komin był przed laty w fatalnym stanie. Przed wyburzeniem uratowały go właśnie te ptaki. Spółka OKD odbudowała go z funduszy przeznaczonych na szkody górnicze.

– Gdy trwały prace, para bociaków z oddali „kontrolowała" komin. W następnym roku wróciła i odtąd znów regularnie wije tu gniazdo – cieszy się Dáša Murycowa.

Dawną szkołę przypomni publikacja i gra planszowa

Franciszek Jasiok i ks. Janusz Kożusznik omawiają z Dariną Krygiel projekt gry planszowej. Fot. DANUTA CHLUP

Budynek pierwszej polskiej szkoły w Suchej Średniej, wybudowanej w 1852 roku. Fot. ARC zboru ewangelickiego

Przed 170 laty założono w Suchej Średniej pierwszą polską szkołę. Była to placówka ewangelicka. Budynek od dawna już nie istnieje. Zbór ewangelicki wraz z Miejscowym Kołem PZKO zamierzają przybliżyć historię polskiego szkolnictwa, ale też Suchej, poprzez cykl imprez, publikację okolicznościową, a nawet grę planszową.

– W roku 1852 powstała w Suchej Średniej polska szkoła ewangelicka, która następnie przekształcona została w Publiczną Szkołę Ludową nr 2. Obok pierwszego budynku szkolnego powstał cmentarz, wybudowano kaplicę, rozbudowaną następnie na kościół. W roku 1949 powstała samodzielna parafia, wydzielona z macierzystej w Błędowicach. W roku 1908 na parceli parafialnej w Suchej Dolnej zbudowano tzw. nowy budynek szkolny. Niestety, oba, wraz ze starym, w którym równolegle także odbywały się zajęcia szkolne, dziś już nie istnieją. Padły ofiarą szkód górniczych oraz zmian z tym związanych – w ten sposób ks. senior Janusz Kożusznik opisuje historię nieistniejących budynków szkolnych na stronie internetowej suskiego zboru.

Po zburzeniu starych budynków szkolnych, dotkniętych przez szkody górnicze, zarówno czeską, jak i polską podstawówkę przeniesiono do gmachu na osiedlu, przy ul. Kapitana Jasioka. Polska szkoła (klasy pierwszego stopnia) działała w tym miejscu przez 20 lat, od 1958 do 1978 roku. Warto dodać, że kapitan Jasiok, oficer czechosłowackich oddziałów w ZSRR, który zginął w bitwie pod Duklą, był także absolwentem polskiej szkoły w Suchej Średniej.

– W 1977 roku odbyły się obchody 125. rocznicy założenia szkoły. Wkrótce z powodu braku uczniów ją zlikwidowano. Od tego czasu nie było żadnych imprez wspomnieniowych. Przygotowujemy obchody po 45 latach – podkreśla Franciszek Jasiok, prezes MK PZKO.

Już w lipcu odbędzie się „Spacer śladami dawnej Suchej", który poprowadzi Franciszek Jasiok. Miejsca godne uwagi, w tym te, gdzie stały dawniej szkoły, znajdą się także na grze planszowej, której przygotowanie powierzono Darinie i Radkowi Kryglom.

Józef Słowik opracowuje publikację poświęconą historii polskiego szkolnictwa w Suchej Średniej, opierając się przede wszystkim na trzech tomach kroniki, które opisują dzieje szkoły od jej założenia do samego końca. Przechowywane są w Ośrodku Dokumentacyjnym Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie.

– Kronikarzem był zawsze dyrektor czy kierownik szkoły. Ostatni tom zakończyła Lidia Pawlas, odnotowując, że jest jedyną nauczycielką i kierowniczką jednoklasowej szkoły, która kończy działalność. Te kroniki są bardzo ciekawą podróżą po historii, w przygotowywanej publikacji warto zamieścić autentyczne fragmenty – przekonuje Słowik. W drugiej części publikacji zamierza upamiętnić ciekawych absolwentów szkoły.

Organizatorzy obchodów zwracają się do absolwentów polskiej szkoły w Suchej Średniej, którzy mają w domu stare świadectwa szkolne, fotografie czy też inne przedmioty ze szkołą związane, aby je wypożyczyli lub udostępnili w celu sporządzenia kopii. **(dc)**

4

września (niedziela) odbędą się główne uroczystości. W planach są nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelickim oraz popołudniowa impreza w ogrodzie dawnego polskiego przedszkola, gdzie dziś ma siedzibę parafia ewangelicka oraz koło PZKO. Ma mieć charakter zjazdu absolwentów średniosuskich szkół połączonego z tradycyjnymi „Dożynkami Suskimi".

GŁOSIK

Mamo, kocham cię

Maj to czas imprez z okazji Dnia Matki. Jedna z pierwszych odbyła się w poniedziałkowe popołudnie w polskim przedszkolu w Ropicy. Był występ dzieci, podarunki dla mam i wspólne dekorowanie doniczek.

Dzieci wręczyły mamom serca i kwiatuszki. Uściskom i przytulaniu nie było końca.

Danuta Chlup

Mamy (było też paru tatusiów) zajęły wszystkie krzesła przygotowane na widowni. W sali wisiał duży plakat z czerwonym sercem i napisem „Kocham Cię, Mamo". Dwudziestka dzieci rozpoczęła występ od tańców ludowych, potem były piosenki i wierszyki. Każdy przedszkolak z niecierpliwością czekał jednak na moment, kiedy podziękuje do swojej mamy z papierowym sercem i kwiatuszkiem. Przytulaniu nie było końca!

Po występie i mamy, i dzieci częstowały się w sąsiedniej sali ciastkami oraz kawą lub herbatą. Ale najciekawszy punkt programu miał dopiero nadejść. Panie nauczycielki otworzyły jeszcze jedne drzwi i zaprosiły wszystkich do pomieszczenia, gdzie przygotowane były stoliki, doniczki, gleba do kwiatów, sadzonki frezji, mieczyków i kaktusów oraz mnóstwo materiału dekoracyjnego: wstążki, tkaniny, kolorowe guziczki, błyszczące ozdóbki najróżniejszych kształtów... Już się domyślacie, co panie przygotowały dla mam i dzieci? Wspólne dekorowanie doniczek i sadzenie kwiatków.

– Obchody Dnia Matki są naszą pierwszą imprezą z rodzicami zorganizowaną po pandemii – zdradziła kierowniczka placówki, Zuzana Mladá. – Teraz imprez będzie już więcej: 25 maja razem ze szkołą urządzamy „Święto Rodziny", w czerwcu odbędzie się festyn – wspólny dla czeskiej i polskiej szkoły oraz obu przedszkoli.

Tak mamy i dzieci dekorowały doniczki

Trzyletnia Maja wycinała z błyszczącej niebieskiej pianki trójkąty, które jej mamusia Irena naklejała na doniczkę. Mama zdradziła, że dziewczynka bardzo lubi wycinać, rysować oraz kleić. Pani Agnieszka miała do pomocy dwoje przedszkolaków: 5-letniego synka Adasia i niespełna 3-letnią córeczkę Karolinkę. Ich doniczka przewiązana była różową koronkową wstążeczką, Adaś naklejał na nią motylki.

– Motyle podobają mi się najbardziej. Głównie zielony – zdradził chłopiec. Na doniczce pani Edyty i jej córeczki Kasi pełno było elementów z pianki. Dziewczynka wybrała główkę misia, kaczuszkę, kwiatek, rączkę, księżyc i inne ozdoby, a jej mamusia obwiązała doniczkę wstążką. Ciekawe dekoracje wychodziły także spod rąk pozostałych mam i ich małych pomocników.

Mama Agnieszka miała dwoje pomocników: Karolinkę i Adasia. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz.
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

»Bum Trach« się żegna

Teatrzyk na przeglądzie w Ostrawie. Fot. ARC

Teatrzyk zaprasza wszystkich, a szczególnie swoich absolwentów, we wtorek 24 maja o godz. 17.00 do „Strzelnicy" w Czeskim Cieszynie. „Bum Trach", działający przy polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie od 2010 roku, kończy swoją działalność. Pożegna się spektaklem „Moje miasto", którego autorami są młodzi aktorzy działający w zespole. Jest to czesko-cieszyńsko-cieszyński kolaż sceniczny, czyli miasto Czeski Cieszyn oczami najmłodszych obywateli, z lekkim zarysem jego perypetii na kartach historii. Premiera przedstawienia odbyła się 17 marca br. Zespół zaprezentował też spektakl na okręgowym przeglądzie teatrów „Ostravská lokálka", gdzie została mu przyznana nagroda jury za twórcze podejście do wybranego tematu.

Serdecznie zapraszamy. Po przedstawieniu odbędzie się raut i spotkanie towarzyskie dla absolwentów zespołu. **Maria Szymanik**

Majowy powrót chórów

„Wiolinki" wniosły na scenę radość. Fot. ARC

Po dwóch latach wymuszonej przerwy chóry „Wiolinki" i „Crescendo", działające w Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania im. S. Hadyny w Bystrzycy, wróciły w ubiegły piątek na scenę z tradycyjnym „Koncertem Majowym". Jego 22. edycja odbyła się pod hasłem „...sobie i Wam...". Publiczność dopisała – w Domu Zborowym „Hutnik" w Trzyńcu popisy młodych wokalistów oglądało ok. 300 widzów.

Dyrygentka Danuta Cymerys przygotowała osobne występy z młodszymi „Wiolinkami", osobne ze starszym „Crescendem". W sumie wystąpiło ok. 70 wykonawców. Akompaniowała kapela „Gróniczek" oraz Dariusz Cymerys na fortepianie.

Starsi chórzyści zaśpiewali m.in. hymn „Marsz, Polonia", popularne „Hej, sokoły" czy też amerykańskie „California Dreaming". „Wiolinki" w paśmie wokalnym pt. „Całorocznie i z werwą" zaprosiły słuchaczy do swojego dziecięcego świata, w którym zawsze coś ciekawego się dzieje, niezależnie od pory roku. W trzeciej części zaprezentowali się soliści z „Crescenda". Pieśń finałową „Sobie i wam" zaśpiewali wspólnie wszyscy wykonawcy.

„Koncert Majowy" dedykowany był matkom z okazji ich zbliżającego się święta. Każdy chórzysta wręczył po występie swojej mamie kwiatek.

Kierowniczka organizacyjna chórów Andrea Opluštilowa przyznała, że po okresie lockdownu i ciągnących się kwarantann przygotowanie i zorganizowanie koncertu nie było łatwe – dzieci na nowo musiały się wdrożyć w tryb regularnych prób, nie miały możliwości wyjazdu na zgrupowania, które w przeszłości należały do ulubionych i sprawdzonych form działalności zespołów. Długo nie było wiadomo, kiedy w ogóle można będzie koncert zorganizować. Zachętą i motywacją dla dzieci jest natomiast nowo wybudowana i wyposażona klasopracownia muzyczna w bystrzyckiej szkole. **(dc)**

GŁOS MŁODYCH

Na piechotę do Santiago

Ewa Chlup rok temu skończyła naukę w polskiej szkole w Suchej Górnej. Obecnie jest uczennicą Gimnazjum Prigo w Ostrawie. Przez dwa tygodnie nie było jej jednak na lekcjach. Powodem była pielgrzymka do słynnego Santiago de Compostela. W ciągu siedmiu dni pokonała pieszo 215 kilometrów.

Beata Schönwald

Ewa Chlup (z prawej) z siostrą sto kilometrów od Santiago de Compostela. Fot. Z albumu E. Chlup

Skąd pomysł, żeby pójść do Santiago?

– Zrodził się on dość dawno temu. Przed siedmioma laty z okazji mojej pierwszej komunii starsza siostra obiecała mi, że kiedy skończę 15 lat, pójdziemy razem do Santiago. W ub. roku z powodu pandemii koronawirusa nie było to możliwe, teraz nam się udało.

Jak wyglądała trasa?

– Rozpoczęłyśmy w Conferradzie, czyli miejscu oddalonym o 215 kilometrów od celu naszej podróży. Trasa prowadziła przez teren dość pofałdowany. Raz szłyśmy pod górkę, a raz z górki i to powtarzało się przez cały czas trwania naszej wędrówki. Codziennie miałyśmy do pokonania ok. 600 metrów przewyższenia, a ok. 700 metrów musiałyśmy zejść, ponieważ Santiago jest dość nisko położone i teren stopniowo się obniża. Największym wyzwaniem był drugi dzień pielgrzymki, kiedy wychodziłyśmy na górę Alto do Poyo, która leży na wysokości 1400 m n.p.m. Tego dnia musiałyśmy pokonać 900 metrów różnicy poziomów.

Jak wielu pielgrzymów spotykałyście po drodze?

– Myślę, że trafiłyśmy na okres, kiedy trasa nie jest akurat najbardziej oblegana przez turystów. W ciągu pierwszych trzech dni spotkałyśmy zaledwie kilka osób. Jednak począwszy od czwartego dnia sytuacja diametralnie się zmieniła. Oddalone 110 km od Santiago miasto Sarria jest bowiem bardzo popularnym punktem wyjścia wielu wycieczek i grup zorganizowanych, również młodzieży szkolnej. Od tego momentu na trasie panował duży ruch.

Sama musiałaś nieść bagaż?

– Pielgrzym ma dwie możliwości. Może skorzystać z przewozu bagażu z jednego miejsca noclegowego do drugiego i iść z małym plecaczkiem albo sam wszystko dźwigać. My wybrałyśmy tę drugą opcję i niosłyśmy każda dość duży plecak.

Czyli liczył się każdy kilogram... Co spakowałaś?

– Mój bagaż ważył ok. siedmiu kilogramów i miałam w nim kilka ciuchów, ręcznik, podstawowe artykuły higieniczne, trochę suchego prowiantu, wodę do picia i śpiwór. Czyli zero zbędnych rzeczy, takich np. jak tablet. Jak się okazało, nie trzeba było nawet zabierać „powerbanku", bo w albergach zawsze była możliwość doładowani telefonu. Na pewno przydał się też blaszany kubek i latarka czołowa, by w razie czego nie przeszkadzać na noclegu reszcie osób.

Co to są te albergi?

– Albergi to obiekty, w których pielgrzymi zatrzymują się nocleg. Istnieją, oczywiście, droższe i tańsze, ale wszystkie są czyste i zadbane. Tańsze, gminne albergi oferują pokoje nawet dla 20-25 osób. W droższych jest np. tylko 6 łóżek w jednym pokoju. Nam na początku udało się zdobyć nocleg za kilka euro nawet w takich pokojach, ale począwszy od miasta Sarii ceny były już znacznie wyższe. Mogę jednak zapewnić, że nawet w wieloosobowych pokojach można dobrze się wyspać. Ludzie po godz. 22.00 starają zachowywać się cicho, by rano wcześnie wstać i wyruszyć w dalszą drogę.

Czy trzeba mieć zapas jedzenia na cały dzień?

– Na pewno nie warto taszczyć plecaka pełnego prowiantu. Zwłaszcza że im bliżej Santiago, tym więcej jest możliwości, żeby coś kupić lub po prostu zamówić.

Czy na taką wyprawę stać każdego studenta?

– Myślę, że tak. My wydawałyśmy na jedzenie i nocleg ok. 15-20 euro dziennie na osobę. Pielgrzymka do Santiago nie jest bowiem tym rodzajem wypoczynku, kiedy tu płacisz za przejazd autobusem, tu za wejście do muzeum, a tu z kolei za lody. No i oczywiście trzeba doliczyć bilet lotniczy.

Jakie wrażenie zrobiło na tobie słynne Santiago de Compostela?

– Muszę przyznać, że spodziewałam się większych tłumów, ale plac przed katedrą wcale nie był taki przepełniony. Ludzie dochodzili, siadali pod jej murami, z ulgą zdejmowali buty i robili sobie zdjęcie. To był typowy widok.

Co było najmocniejszym przeżyciem tej pieszej wędrówki?

– Nad tym długo się z siostrą zastanawiałyśmy, ponieważ każdy nas o to pyta. Doszłyśmy do wniosku, że był nim moment, kiedy pokonałyśmy najwyżej położony punkt na trasie, czyli górę Alto do Poyo. Ostatni odcinek był bardzo stromy i do albergu dowlekłyśmy się kompletnie wyczerpane. O tyle piękniejsze było przebudzenie, kiedy rano powitał nas wschód słońca, a cała okolica rozciągała się pod naszymi stopami.

Tu uczą się polskości

Dzień Flagi i Dzień Polaków i Polonii za Granicą świętowano 2 maja w czeskocieszyńskiej Akademii Handlowej. Fot. Archiwum AH

Polska młodzież z Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie obchodziła w ubiegłym tygodniu przypadające na 2 maja dwa polskie święta – Dzień Flagi i Dzień Polaków i Polonii za Granicą. – Obchody te miały na celu promowanie wiedzy o polskich symbolach narodowych, polskiej historii, kulturze i obyczajach, a także o Polakach rozproszonych po całym świecie – powiedziała „Głosowi" zastępca dyrektora szkoły i nauczycielka języka polskiego Beata Hupka.

W Akademii Handlowej święta patriotyczne nie są jedyną okazją do zastanowienia się nad tym, co oznacza bycie Polakiem. Tematy te są poruszane również na lekcjach języka polskiego, które przez cały okres nauki odbywają się w polskich grupach trzy razy w tygodniu. – Oprócz przerabianego materiału staram się informować młodzież o ważnych rocznicach i wydarzeniach, które celebruje Polska, ale też Zaolzie. Rozmawiamy o polskiej tożsamości, o tym, jakie miejsce zajmuje język polski w ich rodzinach, o stosunkach polsko-czeskich, których doświadczają również w środowisku polsko-czeskiej klasy. Namawiam ich, by nie wstydzili się języka polskiego, ale przeciwnie – jak najczęściej się nim posługiwali i poświęcali mu należną uwagę. Co roku bowiem zwracają się do naszej szkoły firmy, które poszukują absolwentów Akademii Handlowej ze znajomością języka polskiego – zaznaczyła polonistka.

Uczniowie czeskocieszyńskiej „handlówki" kształcący się w języku polskim są regularnymi widzami spektakli Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego czy kina „Piast" po drugiej stronie Olzy. Uczestniczą w konkursach takich, jak „Kresy" czy „Tu się czyta", organizowanym przez Bibliotekę Miejską w Czeskim Cieszynie. W czerwcu z kolei wszystkie polskie grupy wyjadą na dwudniową wycieczkę do Wrocławia. – Natomiast w przyszłym roku właśnie we Wrocławiu chcielibyśmy w ramach programu Erasmus zorganizować dwutygodniowy staż specjalnie dla polskich uczniów. Mam nadzieję, że uda się go zrealizować – stwierdziła Beata Hupka.

W Akademii Handlowej od dłuższego czasu nie ma już co prawda samodzielnych polskich klas. Jak na razie udaje się jednak utrzymać klasy polsko-czeskie. Wszystko wskazuje na to, że również po wakacjach polska grupa będzie dostatecznie liczna, by realizować program nauczania w języku polskim. **(sch)**

Bałtyk powitał ich słońcem

We wtorek po południu młodzież zaliczyła grę terenową. Fot. ARC

Dziś uczniowie klas trzecich Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie zakończą kilkudniowy pobyt na polskim Bałtykiem. Był to tradycyjny wyjazd do Stegny, który szkoła organizuje co roku w maju.

– Przyjechaliśmy, można powiedzieć, na stare śmieci. W ośrodku wypoczynkowym „Krakus" zatrzymujemy się regularnie. Stegna powitała nas słońcem, jest naprawdę ciepło, termometry wskazują powyżej 20 st. Celsjusza. To więcej niż czasami latem – relacjonował naszej redakcji pierwszego dnia kierownik wycieczki, nauczyciel wychowania fizycznego w gimnazjum – Leszek Bednarski.

67-osobowa grupa uczniów w towarzystwie pięciu pedagogów dotarła na północ Polski we wtorek rano. Pierwszym przystankiem był zamek w Malborku. W programie kolejnych dni przewidziano m.in. zwiedzanie Trójmiasta z ORP „Błyskawica", Muzeum II Wojny Światowej, katedrą i parkiem w Oliwie czy sopockim molo. **(sch)**

Ten przegląd był »więcej niż zadowalający«

Nasze pieśniczki mają to do siebie, że lubią je śpiewać duzi i mali. Potwierdzeniem tego był środowy Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. W sali Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie przez całe środowe przedpołudnie brzmiały utwory naszych przodków, naszego i przyszłych pokoleń.

Beata Schönwald

Po trzech latach nareszcie udało się przeprowadzić kolejną edycję, tym razem dwudziestą szóstą, Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Mamy nadzieję, że jej efekty będą takie same jak w latach minionych, ponieważ zawsze chodziło nam o to, żeby nasz folklor nie zaginął, żeby nasza młodzież go pielęgnowała, dalej rozwijała i pokazywała – zaznaczył główny organizator imprezy Leszek Kalina z Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”.

W konkursie wystartowało niespełna 30 solistów, kilka duetów i siedem zespołów. Swoje reprezentacje wystawiły polskie szkoły podstawowe z Czeskiego Cieszyna, Gnojnika, Jabłonkowa, Stonawy, Suchej Górnej, Trzyńca i Wędryni, Podstawowa Szkoła Artystyczna w Jabłonkowie i Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Przegląd prowadziła Gabriela Smílkowa, członkini gimnazjalnej kapeli ludowej „Zorómbek”. Zespół ten tradycyjnie włącza się w pomoc przy realizacji tej imprezy. Jej gościem specjalnym była konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

Jak to widzą nauczyciele

Na tego rodzaju imprezach jest tak, że konkursowa atmosfera udziela się wszystkim obecnym na sali – wykonawcom, nauczycielom, rodzicom i jurorom. – Myślę, że czas pandemii koronawirusa bardzo się przełożył na emisję głosu i śpiew nie tylko w naszej szkole, ale we wszystkich placówkach. Robiliśmy jednak, co się dało. Próbowaliśmy prowadzić zajęcia z wychowania muzycznego online, dwa lata temu braliśmy udział w online edycji tego przeglądu, no i udało nam się przygotować dzieci na dzisiejszy występ na żywo – powiedziała „Głosowi” nauczycielka Polskiej Szkoły Podstawowej im. J. Kubisza w Gnojniku Joanna Szpyrc, dodając, że w tej placówce pieśń ludowa zawsze zajmowała ważne miejsce w kształceniu i wychowaniu dzieci.

Zdaniem nauczycielek z Suchej Górnej i Czeskiego Cieszyna dzieci nie trzeba specjalnie zachęcać do śpiewania pieśni ludowych. Dobrze się czują w piosenkach, których tekst im się podoba, jest wesoły i śmieszny. – Repertuar ludowy wybieram według gustu mojego i dzieci. W tej kwestii zwykle jednak jesteśmy zgodni. Śpiewamy to, co ładnie brzmi, co się dobrze śpiewa, nie wybieramy aranżacji, które są dla dzieci zbyt trudne do wykonania – zauważyła Beata Brzóska, która przygotowała do konkursu zarówno solistów, jak i chór „Trallala”.

Wykonawcy i widzowie

To, że piosenki ludowe rzeczywiście podobają się zaolziańskim dzieciom i młodzieży. potwierdziła uczestniczka z Polskiej Szkoły Podstawowej im. W. Szymborskiej w Wędryni Antonina Klara Wania. – Pieśni ludowe często śpiewam w domu, w szkole na lekcjach, ale też czasem śpiewamy je na przerwach z koleżankami Lubię wykonywać te piosenki, ponieważ dzięki temu mogę pokazać, skąd pochodzę – powiedziała uczennica. Na środowym pokazie wystąpiła zarówno solo, jak i w duecie.

Stałymi bywalcami Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej jest rodzina Jukubików. Lucie, Anežka i Alžběta śpiewały solo i w tercecie, ich starsza siostra zaśpiewała w „Rozmarynku”, a brat zagrał w kapeli. – Dzieci przygotowuje zarówno polska szkoła w Jabłonkowie, jak i szkoła muzyczna. Wszystkie przeszły formacją pani Krysi Mruzek, wszystkie występują w kapelach. Rodzice zawsze próbują przekazywać dzieciom to, co jest im bliskie. Ja co prawda nie pochodzę stąd, ale lubię muzykę. Miejscowy folklor bardzo mi się podoba, bo w Jabłonkowie nie jest on imitacją, ale czymś autentycznie przeżywanym – przekonywała matka piątki uczestników Ludmila Jakubíkowa.

Na widowni nie zabrakło w środę nawet dziadków „kibicujących” swoim pociechom. Andrzej Bezecny z Trzyńca-Końskiej przyjechał z żoną, żeby posłuchać wnuka Janka, drugoklasisty czeskocieszyńskiej podstawówki. Na przegląd zabrali również znajomych z Kijowa, którzy od dwóch miesięcy mieszkają razem z nimi.

A co na to jury?

W tym konkursie liczy się dobór pieśni w zgodzie z regionem, dostosowanie przekazywanych treści do wieku wykonawcy, odpowiedni strój ludowy i intonacja.

– Od wielu lat obserwuję ten przegląd, bo mam zaszczyt być tutaj jurorem, i widzę, że Cieszyniacy z lewej strony Olzy bardzo mocno interesują się tego rodzaju imprezami. To widać po przygotowanych przez nich dzieciach i młodzieży, którzy świetnie wyglądają, jeśli chodzi o stroje, i starają się kultywować kulturę ludową Śląska Cieszyńskiego – podsumowała muzykolog Magdalena Szyndler. Jak dodała, jej uwagę przykuli głównie wykonawcy, którzy „śpiewali ze swadą”.

Przy stoliku jurorów zasiadła wspólnie z prof. Alojzym Kopoczkiem i prof. Danielem Kadłubcem. – Z przykrością obserwuję od lat, że dzieci nie śpiewają naszych piosenek, począwszy od Błędowic, a skończywszy na Lutyniach. A przecież tam, gdzie jest nas coraz mniej, powinniśmy manifestować naszą obecność jak tylko się da, także śpiewaniem. Zaskoczeniem była absencja szkoły St. Hadyny z Bystrzycy, i to ze względu na tamtejsze tradycje i patrona. Również szkoły małoklasowe stronią od tego typu aktywności ze szkodą dla wizerunku placówki, a przede wszystkim dla uczniów. Wydajemy opasłe monografie pieśniowe z setkami ludowych melodii, które w efekcie są wykorzystywane raczej marginalnie, czego konsekwencją jest powtarzanie w kółko np. „Ej, rozwidnio sie”, „Zachodzi słóneczko”, „Niyś mie, kóniczku” itp. Były wprawdzie nowe, nieraz unikatowe, ale jak na lekarstwo. Jednak chwała tym, którzy łamią stereotypy – skomentował prof. Kadłubiec. Jak jednak zauważył, poziom tegorocznego, popandemicznego przeglądu był więcej niż zadowalający. – Wartość Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej jest znakomita i wieloraka. Najważniejsze w moim przekonaniu jest to, że ożywiła pieśń ludową. Idzie bowiem o to, żeby pieśń ludowa żyła, była śpiewana i wykonywana, bo tylko wtedy ma sens – dodał folklorysta. ◢

Chór „Trallala” zaśpiewał jako pierwszy.

Siostry Jakubikówny na scenie.

Uczestnicy słuchali z widowni występów swoich rówieśników.
Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Wyniki

Uczniowie klas 1.–5. Soliści: 1. Tymoteusz Jochymek, Gnojnik, Stanisław Teper, Czeski Cieszyn, Jakub Všianský, Wędrynia, 2. Jan Bezecný, Czeski Cieszyn, Krystyna Toman, Sucha Góra, Maria Kaszper, Wędrynia, Lucie Jakubíkowa, Jabłonków, 3. Klara Szotkowska Wędrynia, Anna Kaleta, Gnojnik, Alžběta Jakubíkowa, Jabłonków, wyróżnienie: Filip Pobiegło, Czeski Cieszyn, Anna Folwarczna, Gnojnik. **Duety:** 1. nie przyznano, 2. Michał i Filip Matwikow, Trzyniec, Justyna i Karolina Beneš, Gnojnik, Agata Szotkowska i Karolina Kaszper, Wędrynia. **Zespoły wokalne:** 1. Dziecka ze Stonawy, 2. Ondraszki, Trzyniec.

Uczniowie klas 6.–9. Soliści: 1. Krystian Stonawski, Czeski Cieszyn, Anita Tomanek, Beata Chodura, obie Gnojnik, 2. Jakub Sikora, Oliwia Wantulok, Teresa Richter, wszyscy Czeski Cieszyn, Maria Marta Wania, Julia Szwarc, obie Wędrynia, Anežka Jakubíkowa, Jabłonków, 3. Aneta Nowok, Gnojnik, Antonia Klara Wania, Wędrynia, Izabela Bystroń, Sucha Górna. **Duety:** 1. Julia Szwarc, Klara Wania, Wędrynia. Zespoły wokalne: 1. nie przyznano, 2. Siostry Jakubíkówny. **Zespoły wokalno-instrumentalne:** 1. Kapela „Polana” i „Pastyreczki”, Jabłonków. Chóry: 1. Chór „Trallala” Czeski Cieszyn.

Szkoły średnie: Zespoły wokalne: 1. Kapela Gorolsko „Zarómbek”. **Zespoły wokalno-instrumentalne:** 1. Kapela „Rozmarynek”.

Największy polski zdrajca?

Jego życiorys to gotowy scenariusz na film szpiegowski – mówił o Karolu Trojanowskim Wojciech Święs, pracownik Muzeum Śląska Cieszyńskiego podczas wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego (MUR) w Czeskim Cieszynie. Urodzony w Radwanicach pod Ostrawą kierownik wywiadu Armii Krajowej uważany jest za jednego z największych zdrajców w dziejach Polskiego Państwa Podziemnego.

Łukasz Klimaniec

To nie będzie łatwy wykład – zastrzegł Święs. Tematem była postać Karola Trojanowskiego ps. Radwan, zapomniana dziś na Śląsku Cieszyńskim. Trojanowski był kierownikiem wiedeńskiej komórki wywiadu Armii Krajowej „Stragan”, do której należało wielu Zaolziaków, m.in. Jan Mrózek z Wędryni czy Władysław Gojniczek z Łyżbic, a także jedną z najważniejszych postaci polskiej konspiracji. – Mówimy o postaci zupełnie anonimowej, która nie ma swojego biogramu w Wikipedii, ani w Elektronicznym Słowniku Biograficznym Śląska Cieszyńskiego, gdzie można znaleźć ponad 8 tys. nazwisk. To zadziwiające, że ta postać jest tak mało znana, biorąc pod uwagę, że była niezwykle ważna w środkowym okresie II wojny światowej. Była to jedna z najważniejszych figur polskiej konspiracji, której schwytanie – według historyków – było dla interesów militarnych III Rzeszy istotniejsze, niż złapanie samego dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Grota-Roweckiego – podkreślił prelegent.

Barwna historia

O Trojanowskim wiadomo niewiele. Choć on sam barwnie przedstawił swoją historię wypełniając 5-stronicowy kwestionariusz w obozie dla wyzwolonych polskich jeńców w Lubece. Do tego archiwalnego dokumentu, jaki znajduje się w zbiorach Studium Polski Podziemnej w Londynie, dotarł historyk prof. Wacław Gojniczek, a słuchacze MUR-u mieli okazję się z nim zapoznać. Mogli też zobaczyć zdjęcie Karola Trojanowskiego, którego wizerunek był dotąd owiany tajemnicą. Jego fotografię odkrył jednak Piotr Szalsza, polski reżyser mieszkający w Wiedniu, który udostępnił Wojciechowi Święsowi ten materiał. – O ile wiem, to pierwsza publiczna prezentacja tej postaci – podkreślił pracownik Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Wojciech Święs zaważył, że kilka informacji zawartych w życiorysie Trojanowskiego nie ma pokrycia w źródłach historycznych. – Mówiąc inaczej – jeśli nie nakłamał, to na pewno mocno podkoloryzował ten biogram. Nawet jeśli chodzi o ukończone szkoły. Bo w życiorysie podał, że ukończył Polskie Gimnazjum w Orłowej, ale takie nazwisko w sprawozdaniach tej placówki nie występuje – wyjaśnił.

Co zatem wiadomo? Trojanowski urodził się 22 stycznia 1911 r. w Radwanicach, w katolickiej rodzinie Franciszka i Magdaleny, z domu Bigaj. Jego rodzice przenieśli się tam z Galicji – ojciec pochodził z Andrychowa, a matka z Libiąża. Według relacji Trojanowskiego, po śmierci ojca wrócili do Polski w 1928 r., a on sam uczył się w Chrzanowie, gdzie naukę przerwał w połowie piątej klasy. Choć i tu jest wiele wątpliwości co do dat i faktów. Sam Trojanowski twierdził, że po zdaniu matury zaczął studia prawnicze w Brnie, a następnie odbył służbę wojskową w Czechosłowacji.

Pewne jest, że w Brnie poznał Eugeniusza Raczunasa i Jana Adamusa z Gnojnika, których w 1942 r. zwerbował do „Straganu”, jednostki wywiadu Armii Krajowej, która swoją centralę miała w Wiedniu. Jeszcze przed wybuchem II wojny poznał Ewę Mrózek z Wędryni, późniejszą łączniczkę wiedeńskiej siatki „Straganu”. Odwiedzał wówczas siedzibę Spółki Górniczo-Hutniczej Karwina-Trzyniec w Cieszynie Zachodnim, gdzie wraz z Ewą Mrózek pracowała jego narzeczona, a później żona – Elżbieta Olejniczak.

Trojanowski twierdził, że na polecenie dowództwa miał zostać wcielony do grupy bojowej „Rakowskiego”, gdzie objął dowództwo. – Problem w tym, że o takiej grupie nic nie wiadomo, a przecież ten temat został dość dogłębnie zbadany – wskazał Święs.

Po przyłączeniu Zaolzia do Polski miał zostać mianowany komisarycznym zarządcą majątków „poczeskich”, a w 1939 roku zostać zweryfikowany w Cieszynie w stopniu porucznika rezerwy, by następnie organizować batalion obrony narodowej w Trzyńcu. – Wszystkie te informacje również nie znajdują potwierdzenia w źródłach, a przecież to eksponowane funkcje i taki ślad powinien w dokumentach pozostać – uważa Święs.

Lawina aresztowań

Ślad Trojanowskiego pojawia się na Śląsku Cieszyńskim na łamach miejscowych gazet, gdzie występuje on jako sekretarz i kierownik Obwodu Cieszyńsko-Frysztackiego Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Bierze udział w spotkaniach w Cieszynie, Jabłonkowie, Suchej Górnej, Frysztacie i Karwinie. Jest też w gronie 62 uczestników Konferencji Programowej PZZ, poświęconej zagadnieniom narodowościowym Zaolzia, wchodzi do zarządu PZZ, a następnie zostaje sekretarzem.

W październiku 1941 r. Trojanowski został mianowany kierownikiem grupy terenowej „Południe” z siedzibą w Wiedniu, jaka działała w ramach Referatu „Zachód” wydziału wywiadu Armii Krajowej. Zastąpił Władysława Gojniczka z Łyżbic. W maju 1942 r. został zastępcą kierownika Referatu „Zachód”, a w sierpniu objął dowodzenie w tej jednostce stając się jedną z najważniejszych postaci polskiej konspiracji. Miał kontrolę nad ogromną liczbą komórek wywiadu działających na terenie III Rzeszy oraz ziem do niej włączonych. Dlatego jego schwytanie było dla Gestapo priorytetem.

Karol Trojanowski został złapany w wyniku zdrady, jakiej dopuścili się Ludwik Kalkstein, jego żona Blanka Kaczorowska oraz Eugeniusz Świerczewski. Kalkstein w kwietniu 1942 r. został aresztowany przez Gestapo i zdecydował się na kolaborację. Po wyjściu z aresztu poślubił Kaczorowską i przekonał ją do współpracy z Niemcami – wmówił jej, że chce zdobyć ich zaufanie, by przeprowadzić... zamach na Hitlera. Na decyzję Świerczewskiego wpłynął fakt, że Gestapo przetrzymywało jego żonę Ninę. Kolaboracja tej trójki przyczyniła się do największej dekonspiracji w dziejach Polskiego Państwa Podziemnego i kilkuset (ok. 400) aresztowań, w tym pojmania dowódcy Armii Krajowej – gen. Stefana Grota-Roweckiego. Karol Trojanowski został aresztowany 15 maja 1943 r.

W raporcie ze śledztwa katowickiej placówki gestapo pojawia się stwierdzenie, że Trojanowski poszukiwany był „od lat”. W efekcie tortur zdecydował się na podjęcie pełnej współpracy z Gestapo.

– Ponoć wożono go po całej Warszawie w specjalnie ucharakteryzowanej ciężarówce, która miała udawać wóz z pralni, aby w ten sposób dekonspirować kolejne punkty kontaktowe wywiadu AK. W swoich powojennych zeznaniach Ludwik Kalkstein określił Trojanowskiego mianem „gestapowskiego eksperta” do spraw Oddziału II – wskazał Święs. Dodał, że wraz z Trojanowskim w ręce Niemców dostała się ogromna liczba dokumentów, które demaskowały jego współpracowników.

Trojanowski w zamian za współpracę otrzymał specjalne względy – oszczędzono mu konfrontacji z dawnymi podwładnymi umieszczając w obozie Mauthausen ze statusem więźnia honorowego. Przypuszcza się, że tam dotarł do zapisków gen. Stefana Grota-Roweckiego, które wyciągnięto z celi po jego zamordowaniu na początku sierpnia 1944 r.

Finał w Australii

Przed zakończeniem wojny Karol Trojanowski miał przebywać w więzieniu w Linzu, skąd został zwolniony 6 maja 1945 r. Wówczas zjawił się w Cieszynie, gdzie odszukał żonę i rodzinę. Według swojej relacji miał zostać sekretarzem powiatowym PPS. Prawdopodobnie uciekł z miasta po tym, gdy dowiedział się o powrocie nad Olzę swojego podkomendnego. W Cieszynie był jeszcze widziany w Wigilię Bożego Narodzenia 1945 r. Na rynku spotkała go Ewa Mrózek. Opowiadał jej, że cudem przeżył obóz koncentracyjny i zaofiarował pomoc w poszukiwaniach jej zaginionego na froncie wschodnim brata Karola. Kilka tygodni później Ewa Mrózek dostała wiadomość z Moskwy, że jej zaginiony brat żyje. Ale z Trojanowskim nie udało się jej już skontaktować, bo ten wyjechał na Zachód.

Przebywając w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec Trojanowski próbował sprzedać rzekomo posiadane zapiski gen. Stefana Grota-Roweckiego zamieszczając ogłoszenia w prasie polonijnej. W 1948 r. skontaktował się nawet z bratem generała, warszawskim adwokatem Stanisławem Roweckim. W liście przekonywał go, że chce rozwikłać tajemnicę zdrady i śmierci gen. Grota-Roweckiego. Podał jednak wiele nieprawdziwych informacji kwestionujących te intencje.

O ile wiem, to pierwsza publiczna prezentacja wizerunku tej postaci – mówił Wojciech Święs pokazując zdjęcie Karola Trojanowskiego. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

W 1949 r. lub 1950 r. wyjechał do Australii, gdzie miał zostać właścicielem większości akcji w wielkiej firmie budowlanej. Według innych relacji miał być przedstawicielem japońskiej firmy komputerowej. Zmarł w Melbourne w 1980 r.

Elżbieta Olejniczak, żona Trojanowskiego, po śmierci męża odnowiła kontakty z przedwojenną koleżanką Ewą Mrózek, która po wojnie wyszła za mąż za Adolfa Pilcha z Wisły, żołnierza Cichociemnych i zamieszkała w Londynie. Pytana o pamiętniki gen. Grota-Roweckiego Elżbieta Olejniczak stwierdziła, że Karol Trojanowski nigdy ich nie miał – wiedział o ich istnieniu, ale nie był w stanie wydostać ich z Niemiec. Ponoć nie zostawił po sobie żadnych zapisków, które mogłyby rzucić światło na jego skomplikowaną biografię. Żona zaznaczyła również, że Trojanowski „miał bardzo dobry charakter i nigdy nikogo by nie skrzywdził”.

Na koniec środowego wykładu Wojciech Święs przedstawił też zdjęcie, na którym widać członków wiedeńskiej grupy „Stragan” podczas wizyty na Zaolziu. Na fotografii rozpoznano Jana Mrózka, Ewę Mrózek, Zofię Kubuśko, przygrywającego na akordeonie Władysława Gojniczka i kilka osób, które nie są dotąd zidentyfikowane. Jedną z nich jest mężczyzna w szelkach. Podobieństwo do Trojanowskiego jest duże. ◢

REKLAMA

GŁ 115

GŁ 172

Ostry dyżur 6

Poniedziałek, godzina 3.58 – wyjeżdżam z domu do pracy. Pracuję w Polsce praktycznie od 12 lat. A właściwie to od blisko 30 lat. Laparoskopowe zabiegi przeprowadzałem na terenie Polski pokazowo od roku 1992 w około stu klinikach i oddziałach chirurgii: od Białegostoku po Wrocław, od Szczecina po Rzeszów. Ponad 800 chirurgów z Polski laparoskopii uczyło się w Szpitalu Podlesie w Trzyńcu oraz w Centrum Onkologicznym Johanna Gregora Mendela w Nowym Jiczynie.

Stanisław Czudek

Niektórzy nawet depczą po piętach Panu Bogu...

Mijam rodzinną wioskę – Gródek. W samochodzie leci Radiožurnál, ale w Cieszynie przełączam już na Radio Zet, Trójkę, RMF FM... by być na bieżąco z tym, co dzieje się w Czechach i Polsce, na świecie... Do kitu z tym panem Putinem, nie można przecież w XXI wieku bez skrupułów mordować niewinnych ludzi, dzieci.

– Dlaczego teraz pracujesz w Zawierciu? – to pytanie zadaje mi mnóstwo ludzi. Bo to taki teren nikogo, ludzie pod względem opieki lekarskiej właściwie żyją na ziemi niczyjej. Chorzy ludzie trafiają raz do Częstochowy, raz do Sosnowca, czasami do Katowic; nie ma zorganizowanej opieki medycznej. Po doświadczeniach ze Szpitalem Podlesie, Centrum Onkologicznym w Nowym Jiczynie decyduję się na zorganizowanie Centrum Onkologicznego dla około 1 miliona ludzi w tym właśnie regionie Polski. To praca na 5-8 lat, może więcej. Wierzę, że starczy mi jeszcze sił. Jest tutaj o wiele spokojniej, więcej czasu dla pacjenta, mniej przepychanek o stanowiska. Spodobało mi się kiedyś porównanie: „Jak zostaniesz szefem kliniki, to będziesz na trzeciej pozycji zaraz za Panem Bogiem i papieżem Janem Pawłem II". Teraz, kiedy polskiego papieża nie ma, szefowie klinik są już na drugim miejscu, niektórzy nawet depczą po piętach Panu Bogu. Ale to nie moja filozofia życiowa – od dzieciństwa uczono mnie w domu i w szkole inaczej – pomagać drugiemu człowiekowi.

Pilna operacja na godzinę 8.00

Godzina 5.56. – Panie profesorze – łapie mnie od razu oddziałowa Magda. – W nocy karetka przywiozła panią Annę z krwawieniem. – To ta pani po resekcji odbytnicy przed trzema tygodniami, która odmówiła wyłonienia jelita – stomii. Oczywiście, że wiem od razu. Z jednej strony rozumiem młodą, 35-letnią kobietę, że tak się zdecydowała, z drugiej strony nie udało mi się jej przekonać, że teraz najważniejsze jest to, by żyła. Wycięcie lewej połowy jelita grubego i odbytnicy z zespoleniem bardzo nisko nad zwieraczami jest bardzo ryzykowne. Poza tym pacjenci mają potem szalone problemy z trzymaniem stolca, często pomagają im w tym pampersy. Anna się nie zgodziła. Jest przecież młoda, sama z córką. Bo mąż po informacji o raku odbytnicy żonę opuścił. Anna ma 11-letnią córkę, która jeszcze nie bardzo rozumie, o co chodzi z tymi nowotworami. Długo do nocy siedziałem wtedy z panią Anną i starałem się jej wytłumaczyć, że amputacja odbytu (wycięcie brzuszno-kroczowe) jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem.

Lecę więc wprost do niej, na salę numer 4. Od razu ją poznaję – jest blada, spocona.

– Jakie są wyniki morfologii, jakie ciśnienie krwi? – Magda trochę zmieszana woła pielęgniarkę odpowiedzialną za salę numer 4. Ta też nie bardzo się orientuje. „Kurcze, jak to, że na bieżąco tego nie wiecie!". Lecę do lekarza dyżurującego w niedzielę.

– Paweł, i jak? Morfologia 6. Dlaczego nie przedzwoniłeś wcześniej? – pytam.

Biegnę z powrotem do Anny i badam przez odbyt – czysta krew! Rektoskopia (wgląd optyką sztywną do odbytu) na ostro. I wszystko jasne. Krwawi z zespolenia nisko nad zwieraczami. Pomiędzy zszywkami mechanicznymi. – Aniu, teraz już nie masz innego wyjścia. Musimy amputować krwawiące zespolenie i wyłonić jelito, czyli zrobić stomię w lewym podbrzuszu – mówią do niej.

Łzy leją się po białej twarzy Anny. Rozumiem ją.

– Magda! Szybko zorganizuj operację Anny na godzinę 8.00 – mówię.

Historia Joasi i Adama

Na porannej odprawie słucham raportu, co zdarzyło się od piątku, ale myślami jestem już na bloku operacyjnym.

Amputacja odbytu u Anny była trudna, bo przecież nie mogłem jej uszkodzić pochwy, dróg moczowych, ale udało się. Wewnętrznie czuję, że zrobiłem dobrze. Przecież już tyle razy byłem w tej sytuacji – akceptowałem decyzję pacjenta, a po jakimś czasie spotykaliśmy się i z powodu niedostatecznie radykalnego zabiegu choroba „poleciała" – pacjent prosił ponownie o pomoc, tyle tylko, że minął jakiś okres czasu i przerzuty do wątroby, węzłów chłonnych, płuc były już w badaniach widoczne.

Godzina 19.21. Od rana na bloku – Anna, potem totalna gastrektomia (wycięcie żołądka) z powodu raka, laparoskopowe wycięcie ogniska w wątrobie i jeszcze nie zdążyłem polecieć na OIOM (Oddział Intensywnej Opieki Medycznej, w Czechach ARO – anestezjologicko-resuscitační oddělení). Są tam trzej „nasi" pacjenci z minionego tygodnia,... O pandemii COVID-19 już nawet nie wspominam!

Godzina 22.39 – jestem po kontroli pacjentów na OIOM-ie i wracam do Anny.

– Jak się pani czuje? – pytam.

Spogląda na brzuch, worek... znowu łzy na białym policzku. Słowa są w tym momencie niczym. Badam brzuch, oglądam krocze – nie krwawi. To dobrze. Anna jednak nie potrafi zatrzymać łkania. Siadam koło niej.

– Pani Anno, opowiem teraz dwie historie. Mogę? – pytam.

Najpierw cisza. Po chwili się zgadza.

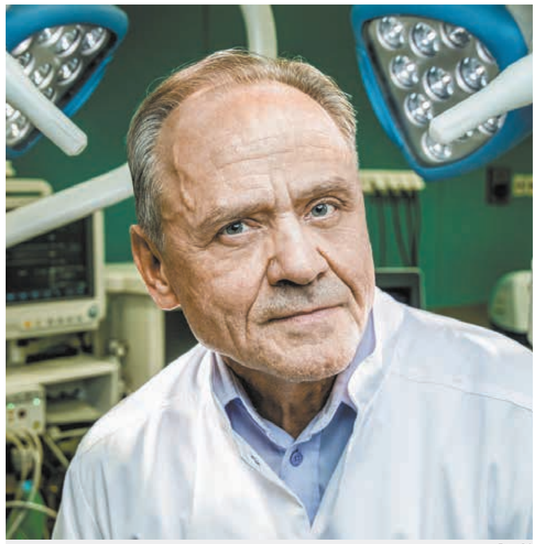

Fot. ARC

Prof. Stanisław Czudek

Pochodzący z Zaolzia światowej sławy lekarz w 2019 objął stanowisko kierownika oddziału chirurgii ogólnej w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu. Jest jednym ze stu chirurgów wyznaczonych przez NASA do operacji astronautów na odległość. Światowej sławy ekspert w chirurgii małoinwazyjnej. Posiada specjalizacje pierwszego i drugiego stopnia z chirurgii oraz specjalizację z onkochirurgii, w ramach której operuje głównie guzy jelita grubego, wątroby oraz trzustki. Zdobywał doświadczenie w najbardziej renomowanych klinikach w Europie i na świecie. Od 30 lat wykonuje operacje pokazowe w Polsce i za granicą.

Spotkałem kiedyś Joasię i Adama. Było to dawno temu na klinice w Warszawie. Dziewczyna miała 28 lat i mieszkała gdzieś na Mazurach, chłopak miał 21 lat i pochodził z Jaworzynki. W stolicy byłem myślami w domu, bo przecież z Półgronia, Herczawy, skąd pochodzi moja mama, to do Jaworzynki jest rzut beretem. Mało tego – Adam naprawdę przypominał wzrostem, szczupłą sylwetką, wąsikiem pod nosem słynnego skoczka Adama z Wisły. Joasia i Adam byli w podobnej sytuacji, jak pani. Genetyczne podłoże raka odbytnicy. Joasia zgodziła się po dokładnym wytłumaczeniu na radykalne wycięcie odbytnicy, Adam nie. Obydwaj najpierw mieli radiochemioterapię. System leczenia tego schorzenia jest dzisiaj dobrze zbadany i zaprogramowany. Może w Czechach jest więcej ośrodków onkologicznych (mniej więcej jeden na 1 milion mieszkańców), w Polsce mniej – i z tego też powodu te szalone kolejki i czekanie na każde badanie czy terapię. Zabiegi u Joasi i u Adama były trudne. Obydwaj dali sobie bardzo dobrze radę. Joasia pojechała na Mazury – przesyła mi co rok na świąteczne życzenia, nawet zdjęcia w kąpielówkach. Nikt nie zauważył, że ma stomię. Taka seksy figura. Cieszy się życiem. Pisze, że chłopaka ma wspaniałego. Adam pojechał z Warszawy do Jaworzynki. Od kolegów miałem informacje, że z Adamem nie za bardzo... Zamyśliłem się, widząc Anię dumającą, zakłopotaną. – Wie pani, Aniu, ze Joasia szukała mnie, gdzie teraz jestem i dzwoniła tutaj do Zawiercia z życzeniami noworocznymi? – A ma pan namiary do pani Joasi? – Tak, Aniu, ale muszę zapytać, czy mogę numer jej telefonu przekazać pani. Zdradzę jeszcze, że na Mazurach prowadzi w ramach Klubu Stomii zespół młodych ludzi, przeważnie dwudziesto-, trzydziestolatków. Wiodą absolutnie normalne życie – podróżują, uprawiają sport, wychodzą za mąż,... Ale historia Joasi i Adama, to historia sprzed 8 lat.

Nigdy nie powiedziałbym pacjentowi z chorobą nowotworową – jest pan wyleczony

Podchodzi pielęgniarka i mówi, że wzywa mnie rezydent z powodu niedrożności na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Muszę biec dalej. Pani Anna wydaje się być spokojniejsza, zrównoważona. Mówię, że w razie czego może mnie wzywać.

Pani Anna zostanie wypisana do domu. Będzie regularnie dzwoniła do Kliniki, informowała pielęgniarki o swoim stanie zdrowia, o swoim życiu, przekazywała też pozdrowienia dla zespołu. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to zobaczę ją za pół roku. Zawsze staram się przez pierwsze miesiące terapii śledzić pacjentów i jeżeli cokolwiek się dzieje, działać od zaraz. Opuszczam Klinikę z jasnymi instrukcjami do kolegów. Jeszcze poradnia.

– Nie znamy my się? Nie widzieliśmy się już kiedyś? Tak, panie profesorze, operował mnie pan przed 16 laty, jako jednego z ostatnich, kiedy był pan jeszcze na Podlesiu. Nie mogę przypomnieć sobie nazwiska, nie mogę skojarzyć, o jakie schorzenie chodzi. Pan Mirek przypomina mi, że chodzi o nowotwór esicy – części jelita grubego nad odbytnicą. Przypomina mi, że przed 16 laty wyciąłem mu esicę z dużym polipem, w którym już były komórki nowotworowe. Polipy jelita grubego są tzw. „prekancerozą", czyli stopniem choroby przedrakowym. Z praktycznego punktu widzenia wygląda to tak – jeżeli zostawimy je same sobie, bez kontroli, bez leczenia, to zmieniają się one w raka – wcześniej, czy później.

– Panie Mirku, ale jak pan przyjechał z Trzyńca tak daleko tutaj do poradni? – pytam.

– Moi onkolodzy kontrolowali mnie przez 15 lat i powiedzieli mi, że już następnej dyspenzaryzacji (regularnych badań) nie potrzebuję, tylko w razie problemów. Ale ja chcę jeszcze dalej chodzić na badania kontrolne, bo się boję.

Zgodziłem się na takie kroki, bo z jednej strony wszędzie na świecie po 15 latach kontrolnych badań pacjenta już raczej nie prowadzi się w przychodni onkologicznej. Z drugiej strony natomiast trzeba człowieka, który tyle doświadczył i przeżył, wysłuchać i umówić się z nim. Nigdy nie powiedziałbym pacjentowi z chorobą nowotworową – jest pan wyleczony. Życzenia pacjenta powinien lekarz rozsądnie ocenić i umówić się indywidualnie. Pan Mirek przyjdzie na badania za miesiąc. Nie wiem, którą placówkę wybierze...

Czwartek wieczór, godzina 20.59 – jestem zmęczony, prawie padam. Jeszcze droga do domu. Wszystko będzie dobrze... ◢

pre-teksty i kon-teksty /214/

Krzysztof Łęcki

Książki, które wstrząsnęły światem

Bez specjalnego echa minął pod koniec kwietnia Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

I

Francuski ekonomista Thomas Pikkety opublikował w ciągu ostatnich lat dwa sążniste tomy; pierwszy w 2013 zatytułowany „Kapitał w XXI wieku" i w 2019 drugi – „Kapitał i ideologia" – razem ponad dwa tysiące stron. Na księgarskich półkach pojawiło się właśnie tłumaczenie tej ostatniej pozycji. I tak się przy tej okazji zastanowiłem – czy jakaś wydana dzisiaj książka może wstrząsnąć ziemskim globem? A przecież niegdyś trafiały się książki, które ruszały z posad bryłę świata. Dziełko Francisa Wheena poświęcone „Kapitałowi" Karola Marksa wyszło z serii pod ambitnym tytułem „Książki, które wstrząsnęły światem". Nie da się ukryć – „Kapitał" wpłynął na kształt nowoczesnego świata, ale czy rzeczywiście kiedykolwiek wstrząsnął jakimś czytelnikiem, człowiekiem z krwi i kości? A jakże, wstrząsnął, wstrząsnął, choć dzisiaj trudno to doprawdy sobie wyobrazić. Wheen nie znał pewnie opisu lektury dzieła Marksa z samych początków XX wieku. Tak wspominał te czasy Jerzy Stempowski: „Posiadacz jedynego egzemplarza »Kapitału« czytał głośno i śpiewnie tekst, zatrzymując się po każdym zdaniu. Obecni prosili wówczas o wyjaśnienia lub powtórne odczytanie trudniejszych zdań. »Kapitał« nie jest łatwą lekturą, ale to, co słyszałem, nie przypominało szkolnego czytania trudnych tekstów. W szkole wspólna lektura ma za cel wytłumaczenie tekstu, sformułowanie niejasnych miejsc w terminach już przyswojonych, ustawienie ich w perspektywie rzeczy znanych. Krawcy berdyczowscy nie stawiali sobie takich zadań. W miarę lektury Marks stawał się coraz ciemniejszy, ale to nie zniechęcało ich wcale. Czytany tekst był dla nich prawdą objawioną, niewynikającą z żadnych rzeczy znanych i przez to nie poddającą się wytłumaczeniu. Czytali sposobem wyznawców, przyswajając sobie tekst nie przez jego zrozumienie, lecz przez jego egzaltację, przez wyniesienie zawartej w nim prawdy ponad wszystkie dane doświadczenia".

II

Oczywiście taka wyznawcza postawa nigdy nie była powszechna i na przykład o polskim socjaliście Ignacym Daszyńskim powiadano, że zna „Kapitał" głównie ze swoich własnych przemówień. Daszyński nie był w tym typie znawstwa „Kapitału" jedyny – wszak politycy zwykle nie mają głowy do czytania grubych dzieł. Jak to zatem jest z tym „Kapitałem" w czasach gdy zdaje się, że każdy woli jednak zdecydowanie kapitał? No cóż, Marks na pewno pozostaje szacownym tematem wykładów z zakresu historii filozofii czy dziejów myśli społecznej. Ale niewiele więcej. Dzieło Marksa jest reliktem epoki, kiedy książki traktowano poważnie, epoki, w której problemy społeczne jawiły się jako sprawy śmiertelnie serio. Dzisiaj jest inaczej – kolorowe rewolucje przeprowadzają firmy public relations, a Marks przegrywa nie z polemistami, ale pobliskim marketem. Jak będzie z Pikettym?

III

„Gospodarka, głupcze!" – to hasło pomogło wygrać kiedyś wybory prezydenckie w USA. Ale współcześni ekonomiści nie zaczytują się w opasłych tomach „Kapitału" – ich lektury ukierunkowują dzisiaj takie nazwiska, jak Keynes (i jego intelektualni spadkobiercy) oraz Hayek (i jego ekonomiczni koledzy i naśladowcy). Znacznie bardziej niż zawiłe kwestie gospodarcze interesuje ich socjotechnika zdobywania, utrzymywania i sprawowania władzy. I tu zaleca im się dzieło powstałe kilkaset lat wcześniej, niż „Kapitał" – niewielką książeczkę napisaną przez Mikołaja Machiavellego. Idzie oczywiście o opublikowanego w roku 1532 „Księcia". Opublikowanie dzieła, w którym postuluje się oddzielenie polityki od moralności w tamtych czasach mogło szokować. Amoralność władców – tak wszak łatwo widoczna w politycznej praktyce tamtych (i wszystkich innych) czasów, nie była wówczas w modzie na tyle, by się nią afiszować w piśmie. Ciągle jeszcze uznawano, że „obłuda jest hołdem, jaki występek oddaje cnocie" – jak pisał znacznie później La Rochefoucauld. Być może zresztą – pomijając przypadki władców zupełnie szalonych – hołd ten oddawany będzie zawsze. Cnota, która odwołuje się do tradycji religijnej, bądź nowinkarskiej ideologii, zwykle nieudolnie próbującej naśladować w nim tę pierwszą. Dla Machiavellego cnota, a florentyńczyk pisał o cnocie – nie przywodzi na myśl Dekalogu. Dla autora „Księcia" cnota (virtu) to dzielność, moc, siła ducha. W czasach Miachavellego na Zachodzie toczono wojny rozmaite, także religijne. W końcowych fragmentach „Księcia" wyczytać można apel, jaki kieruje on do Cezara Borgii, by ten zjednoczył Italię. Nie wykluczam i takiej możliwości. Ale lektura wyrwana z patriotycznego kontekstu XVI-wiecznego pisarza przekonuje, że jedyną ideologią dla autora „Księcia" była władza – dla niej samej. Pragmatyka, to do niej sprowadzał Machiavelli sens polityki. Poetyka władcy miała być tej pragmatyce ściśle podporządkowana.

IV

Słynni czytelnicy „Księcia"? Politycy. Jest ich ponoć na kopy. Część z nich pewnie bardziej snobuje się (snobowała się) na czytelników, niż nimi jest (była) w rzeczywistości. W którymś z felietonów wspomniałem w tym kontekście Stalina. Podobno także kardynał Richelieu (znany z określenia „szara eminencja" i powieści Aleksandra Dumasa, „Trzej muszkieterowie") miał zawsze na nocnym stoliku dwie książeczki: brewiarz i właśnie „Księcia". Jakby ten zestaw lektur nie dziwił postronnych – Richelieu najwyraźniej czytał oba. A już „Księcia" – jeśli wziąć pod uwagę jego polityczną karierę – czytał pewnie bardzo dokładnie. Jakby go pisał/przepisywał własną polityczną praktyką.

V

Maurizio Viroli przypomina w swojej biografii znamienitego florentyńczyka (M. Viroli, „Uśmiech Machiavellego. Biografia", przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 2006) jego słynny sen, który przeszedł do historii jako „sen Machiavellego". Autor „Księcia" opowiadając o nim zauważył: iż byłby znacznie bardziej usatysfakcjonowany rozprawiając o polityce z potępionymi w piekle, niż w niebie „gdzie umarłby z nudów w towarzystwie świętych i błogosławionych". Czy w takim piekle trafiłby Machiavelli na jakiegoś Polaka? Czekam tylko na poważne propozycje. ◢

NASZA RECENZJA

Kiedy kłamstwo wygrywa...

W drugą niedzielę maja Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawiła premierę sztuki „Czarownice z Salem" Arthura Millera w reżyserii Karola Suszki. Powstał spektakl opowiadający o destrukcyjnej sile kłamstwa i manipulacji.

Arthur Miller (1915-2005) to jeden z najpopularniejszych amerykańskich pisarzy, laureat prestiżowych wyróżnień literackich, m.in. Nagrody Pulitzera. Światowy rozgłos zawdzięcza dwóm klasycznym już sztukom: „Śmierci komiwojażera" (1949) i „Czarownicom z Salem" (1952) – premiera na Broadway'u w 1953 roku.

●●●

Dramat „Czarownice z Salem" został oparty na autentycznych wydarzeniach z wieku XVII, które miały miejsce w Salem, małym miasteczku w stanie Massachusetts w USA. W styczniu 1692 roku dwie nastolatki Abigail Williams i Betty Parris oskarżają inne kobiety z miasteczka o to, że są czarownicami. Wkrótce dołącza do nich grupa innych nastolatek. O ile wymysły dziewcząt wcale nie muszą dziwić, o tyle zdumienie budzi fakt, że daje im wiarę większość dorosłych mieszkańców, a także przyjeżdżający do Salem wykształceni pastorowie i prawnicy. Ci ostatni są nieodzowni w tej historii, bo jeszcze tego samego roku rozpoczynają się procesy sądowe o sprawowanie czarów, w wyniku których życie traci około 20 mieszkańców Salem – zupełnie niewinnych ludzi. Egzekucje trwają od czerwca do września 1692 roku. Z rozmachem uruchomiona machina sądownicza bardzo szybko wyprowadza wszystkich na manowce – niewidzialnego, nieistniejącego wroga rzecz jasna nie udaje się schwytać. Pozostaje za to realne zło, jakie człowiek wyrządził drugiemu człowiekowi, piekło, które wywołuje gęsią skórkę nawet trzysta lat po tych wydarzeniach, a także zażenowanie i zdumienie faktem, że inicjatorzy tych zdarzeń nigdy nie usłyszeli zarzutów.

●●●

Zanim Miller w połowie XX wieku wziął na warsztat powyższą historię, temat czarownic z Salem był takim brudem za paznokciami, który chowa się ze wstydem. Po premierze „Czarownic z Salem" temat odżył w Ameryce po dwakroć. Na początku lat 50. XX w. w USA trwała nagonka antykomunistyczna i działała głośna Komisja do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Sztuka Millera pokazująca historię polowania na rzekome czarownice została przez krytykę i dziennikarzy odczytana jako komentarz i protest pisarza wobec działalności Komisji sterującej podobnymi polowaniami, z tym że na czarownice komunistyczne. Z czasem z pierwszych stron gazet wątek czarownic z Salem trafił do popkultury, a tam zadomowił się na dobre na przestrzeni drugiej połowy XX wieku i oczywiście XXI wieku. Współczesne Salem postawiło na komercjalizację tematu czarownic i turystykę. Na Halloween hotele w tym małym miasteczku nad oceanem są zarezerwowane na rok do przodu, działa tam interaktywne Muzeum Czarownic, na zwiedzających czekają Domy Czarownic (autentyczne budowle z XVII wieku), liczne pomniki w przestrzeni miasta przypominają zdarzenia, zaś maskotkami drużyn sportowych w Salem są czarownice. Miejscowi mówią o upamiętnieniu wstrząsającej historii sprzed trzystu lat, ja tu już raczej widzę tylko uprzedmiotowienie i bezrefleksyjne działanie na rzecz rozrywki i show-biznesu.

O wiele głębszy wydźwięk ma dramat Millera „Czarownice z Salem", który – oczywiście – rządzi się niezbędnym skrótem literackim i ograniczeniem liczby autentycznych postaci, ale dość wiernie odzwierciedla procesy społeczne, jakie doprowadziły do tragedii w 1692 roku. Przedstawienie w reżyserii Karola Suszki uczciwie podąża za konceptem Millera, daje wybrzmieć tej historii, zdarzeniom, słowom bohaterów i ich motywom. Reżyser nie odwołał się do żadnych wydarzeń politycznych, interesowało go tylko XVII-wieczne Salem, tym samym niejako schował się za klasyczną pozycją Millera. Z jednej strony to zabieg bezpieczny, z drugiej strony – posunięcie zrozumiałe i uzasadnione. Widz, jeśli będzie miał ochotę, odniesie teatralne „Czarownice z Salem" do aktualnych wydarzeń w skali makro (ogólnoświatowe lub ogólnokrajowe wydarzenia lub procesy społeczno-polityczne) lub w skali mikro (toksyczne relacje międzyludzkie w szkole, pracy czy życiu prywatnym). Suszka pozwala widzowi na samodzielne myślenie oraz indywidualne interpretowanie – i to jest dobre.

●●●

Przed premierą reżyser stwierdził, że „Czarownic z Salem" nie da się zrobić bez dobrych aktorów. I tutaj pełna zgoda. Psychologizm „Czarownic...", nawarstwienie emocji, dynamika tej sztuki i oczywiście wątki fabularne wymuszają od aktorów grę pełną ekspresji. Jedni poradzili sobie z tym lepiej, inni gorzej. Spektakl z pewnością będzie dojrzewał wraz z kolejnymi wystawieniami, a wykonawcy rozegrają się. Niemniej jednak z pewnością warto wymienić w tym kontekście przekonujące role Joanny Litwin (jako czarnego charakteru Abigail Williams), Tomasza Kłaptocza i Lidii Chrzanówny (jako ofiar procesów o czary), którzy zostali uwiecznieni na plakacie przedstawienia. Toksyczna relacja, jaka łączy ten trójkąt bohaterów, została umiejętnie uwypuklona przez artystów Sceny Polskiej. Ważny w tym przedstawieniu jest również bohater zbiorowy, a mianowicie grupka nastolatek zrzeszonych wokół swojej liderki – Abigail Williams. W dziewczęta z sukcesem wcieliły się gościnnie występujące młode aktorki, m.in. uczennice Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Popracowałabym jednak na przyszłość nad układami choreograficznymi, by były wykonywane z większą dbałością o synchroniczność.

●●●

Niewątpliwym walorem „Czarownic z Salem" Sceny Polskiej jest także muzyka autorstwa Zbigniewa Siwka. Między innymi dzięki oprawie muzycznej spektakl ogląda się z nieustającym napięciem. Z kolei odpowiedzialny za scenografię i kostiumy Aleksander Owerczuk w porozumieniu z Karolem Suszką zdecydował się na minimalistyczną, aczkolwiek wymowną scenografię. Z mroku sceny wyłaniają się bohaterowie odziani w brązy, beże, szarości, które współegzystują z czarno-białymi uniformami pastorów czy sędziów. Z kolei nad tymi dramatycznymi wydarzeniami na ledwie zauważalnych cienkich linach zwisają potężne, drewniane bele – młot, który faktycznie upadnie, ale zupełnie niepotrzebnie, zabierając niewinnych mieszkańców Salem.

„Czarownice z Salem" Sceny Polskiej to spektakl wiernie opierający się na mądrej i znakomicie napisanej sztuce Arthura Millera, opowiadającej o destrukcyjnej sile kłamstwa i manipulacji. Przedstawienie zostało zagrane sugestywnie i z ekspresją, zaś elementy muzyczne i choreograficzne nadają przedstawieniu dynamiki, sprawiając, że ogląda się je z niegasnącym zainteresowaniem.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Bajki naszych rodziców.
Porwanie Baltazara Gąbki
Piątek 13 maja, godz. 15.50

TVP POLONIA

PIĄTEK 13 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Turystyczna jazda **7.15** World News Flash **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.05** Zoom Polonii **11.15** Co na obiad? Dufinki z soczewicy **11.30** Na sygnale (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Australia Express **12.35** M jak miłość (s.) **14.15** Szansa na sukces. Opole 2022 2. Krystyna Giżowska i Andrzej Rybiński **15.15** Wiadomości **15.25** World News Flash **15.40** Bajki naszych rodziców. Wielka podróż Bolka i Lolka **15.50** Bajki naszych rodziców. Porwanie Baltazara Gąbki **16.00** Remiza (s.) **16.30** Na sygnale. Gwiazdy ratownictwa **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Wadowice **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Olá Polônia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.05** Zoom Polonii **21.15** Sanatorium miłości 4 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dziewczyny ze Lwowa (s.).

SOBOTA 14 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Co dalej? **6.55** Giganci historii. Stanisław August Poniatowski. Między polityką a kulturą **7.40** World News Flash **7.55** Pytanie na śniadanie **12.00** Zoom Polonii **12.01** Księga Ksiąg. Próba! **12.30** Na dobre i na złe (s.) **13.20** The Voice of Poland 11. Live **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2022 2. Mieczysław Fogg **19.05** Zoom Polonii **19.10** Kabaretowe Naj. Piosenki kabaretowe na maj **19.30** Wiadomości **20.05** Drogi wolności. Pojedynek (s.) **21.00** Konkurs Piosenki Eurowizji - Turyn 2022.

NIEDZIELA 15 MAJA

6.30 Program rozrywkowy **6.55** Alternatywy 4 (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Zoom Polonii **11.10** Życie według świętego Jana Pawła II. Ojczyzna **11.25** Ziarno. Jak grom z jasnego nieba **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Regina Coeli **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Narzekalniki i pretensjonalniki, czyli geografia duchowa **13.00** Transmisja mszy świętej z bazyliki Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja w Bolesławcu **14.15** Alternatywy 4 (s.) **15.35** Kabaretowe Naj. Wiosenne zauroczenie **16.05** Leśniczówka (s.) **16.55** Zoom Polonii **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Debata Polonia 24 **18.45** Zoom Polonii **18.50** Powroty (mag.) **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **21.10** Teatr Telewizji. Scena klasyki. Kaprys **22.10** Niedziela z.... Natalią Kukulską **23.00** Kabaretowe Naj. Piosenki kabaretowe na maj **23.20** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 16 MAJA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Program ekumeniczny **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Smaki świata - pośród mórz **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Smaki polskie. Indyk na szybko **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Drogi wolności. Pojedynek (s.) **13.15** Ojciec Mateusz (s.) **14.00** Kulturalni PL **15.00** Teatr Telewizji **16.00** Remiza (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Przystanek Zaolzie **19.20** Polacy światu. Jan Juliusz Szymański **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czas honoru 4 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Res Poloniae. O Polsce z oddali. Dame Bernice Falkowska **23.00** Polskie dziedzictwo **23.30** Remiza (s.).

WTOREK 17 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **6.55** Co dalej? **7.15** World News Flash **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Smaki polskie. Smaki polskiej wieprzowiny **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czas honoru 4 (s.) **14.05** Giganci historii. „Kultura", czyli emigracyjna enklawa wolnej Polski **15.00** Wiadomości **15.15** World News Flash **15.30** Przystanek Historia. Reżimowi katolicy **15.50** Ale talent. Tapeta z własnym wzorem **15.55** Halo, halo! Konsekwencje ścierania kurzu **16.00** Remiza (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.50** Gra słów. Krzyżówka **18.20** Prasa donosi. 3 maja **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dominum montes. Góry Jana Pawła II **23.35** Remiza (s.).

ŚRODA 18 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.00** Nad Niemnem (mag.) **7.15** World News Flash **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Smaki polskie. Smaki polskiej wieprzowiny - porcja wieprzowiny bez winy **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz (s.) **14.00** Dominum montes. Góry Jana Pawła II **15.00** Wiadomości **15.20** World News Flash **15.35** Animowanki. Rodzina Treflików (s.) **15.40** Nela Mała Reporterka. Gdzie są pingwiny maskowe? **16.00** Remiza (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Uwierzyliśmy w siebie. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Dom nad rozlewiskiem (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Magazyn Ekspresu Reporterów **23.30** Remiza. Zawsze w akcji! (s.).

CZWARTEK 19 MAJA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **6.55** Co dalej? **7.15** World News Flash **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Smaki polskie. Smaki polskiej wieprzowiny - krótka droga do pieroga **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom nad rozlewiskiem (s.) **14.00** Czerwone maki na Monte Cassino **14.25** A wracać nam już nie ma dokąd **15.00** Wiadomości **15.20** World News Flash **15.35** Bajki naszych rodziców. Reksio **15.40** Bajki naszych rodziców. Pomysłowy Dobromir **16.00** Remiza (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.40** Mój czas. Urszula Dudziak **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Ekstradycja 2 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Czerwone maki na Monte Cassino **23.00** A wracać nam już nie ma dokąd **23.30** Remiza (s.).

Jest nas naprawdę dużo...

Wielotysięczna Parada Polskości przeszła w sobotę głównymi arteriami Wilna – aleją Giedymina, ulicami Wielką, Zamkową i Ostrobramską. W ten sposób Polacy na Litwie i przedstawiciele władz Polski uczcili Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Uroczystość zwieńczyła msza święta przed obrazem w Kaplicy Ostrobramskiej.

Dzieje.pl/PAP

Po raz kolejny demonstrujemy tu, na Litwie, polskość, swoją tożsamość. Pokazujemy, że jest nas naprawdę dużo i jesteśmy dobrze zorganizowaną społecznością – powiedział Polskiej Agencji Prasowej Edward Trusewicz, wiceprezes Związku Polaków na Litwie (ZPL), organizatora marszu.

– Udział w takiej paradzie jest wyrazem dumy i jedności, możliwością spotkania z rodakami z całego kraju, jest to prawdziwe święto – mówili uczestnicy parady.

W biało-czerwonym pochodzie, w którym nie zabrakło też flag Litwy, Unii Europejskiej, wzięli udział przedstawiciele 14 oddziałów ZPL z całego kraju, polskie szkoły, zespoły artystyczne, harcerze, polskie organizacje społeczne.

W czołówce pochodu szli liderzy polskiej społeczności na Litwie, posłowie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), radni tej partii, a także pełnomocnik rządu RP ds. Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak, przewodniczący sejmowej komisji łączności z Polskami za granicą poseł Robert Tyszkiewicz oraz jego zastępcy, posłowie Tadeusz Aziewicz i Jarosław Rzepa.

● **Parada w Wilnie odbyła się w pełnym słońcu.** Fot. ARC

– Jest to wielka i wspaniała manifestacja polskości w Wilnie – powiedział dziennikarzom Dziedziczak. Przypomniał, że „Polacy z Wileńszczyzny nigdy nie wyjechali (z Polski), to granice się zmieniły, oni tu są od wieków i współtworzą tę ziemię, są jej współgospodarzami".

Do uczestników marszu list skierował też premier Polski Mateusz Morawiecki, w którym składając życzenia wszystkim Polakom rozsianym na świecie z okazji Dnia Polonii i Polaków Za Granicą oraz rocznicy Konstytucji 3 maja, podkreślił, iż „Polska jest z wami, ale Polska jest też w was". – Wszędzie tam, gdzie bije polskie serce, jest cząstka Polski – dodał.

Prezes Rady Ministrów w swym liście nawiązał również do sytuacji na Ukrainie, która „heroicznie walczy o swoją ojczyznę". Morawiecki zaznaczył, że społeczność międzynarodowa musi jeszcze bardziej zdecydowanie reagować na zbrodnie popełniane na ludności cywilnej. – Musimy głośniej manifestować sprzeciw wobec zbrodniczej napaści Rosji na Ukrainę – podkreślił premier RP.

Polacy na Litwie są najliczniejszą mniejszością narodową i stanowią 6,5 proc. ogółu litewskiego społeczeństwa. Oddziały ZLP, organizacji zrzeszającej prawie 10 tys. osób, działają praktycznie na terenie całego kraju. ◢

Wsparcie dla Polaków

Mościska i Sądowa Wisznia to miasteczka położone przy granicy z Polską, gdzie sporo Polaków – zwłaszcza osób starszych – pomimo wojny na Ukrainie nadal pozostaje w swoich domach rodzinnych. Borykają się z trudnościami i cieszą się, że Polska o nich pamięta. 5 maja prezes Fundacji Wolność i Demokracja Lilia Luboniewicz odwiedziła te miejscowości, gdzie spotkała się z Polakami. Przekazała potrzebującym paczki z żywnością i środkami czystości. Projekt „Pomoc Rodakom w obliczu wojny na Ukrainie" jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022.

– Fundacja Wolność i Demokracja od pierwszego dnia agresji rosyjskiej na Ukrainę wspiera rodaków na Ukrainie, wspiera Ukraińców – powiedziała dla „Kuriera Galicyjskiego" Lilia Luboniewicz. – Dzisiaj jesteśmy z wizytą monitorującą punkty logistyczne, które zostały utworzone przez Fundację, a takich punktów na całej Ukrainie jest dwadzieścia. Chcemy poprzez działalność takiego punktu koordynacyjnego, logistycznego docierać z pomocą humanitarną do małych miejscowości, do których duża pomoc nie dociera. A zależy nam na tym, żeby dotrzeć do każdej osoby polskiego pochodzenia, szczególnie w tym trudnym czasie. Obserwujemy bardzo trudną sytuację związaną z tym, że brakuje żywności. Ponadto brakuje leków.

● **Fundacja Wolność i Demokracja nie zapomina o Polakach mieszkających na Ukrainie.** Fot. „Kurier Galicyjski"

Prezes Fundacji WiD stwierdziła, że jest bardzo duża różnica w dopływie pomocy humanitarnej z Polski, z Unii Europejskiej do różnych terenów Ukrainy.

– Dociera ona w pierwszej kolejności do obwodów zachodnich, a dalej jest transportowana do obwodów centralnych – wyjaśniła Luboniewicz. Jednocześnie wysoko doceniła zaangażowanie miejscowych organizacji polskich w pomoc uchodźcom.

– W niektórych domach polskich powstały huby, do których jest dostarczana pomoc charytatywna, a dalej jest dzielona, transportowana właśnie na wschód. Jestem przekonana, że organizacje polskie odgrywają bardzo ważną rolę w niesieniu pomocy uchodźcom wewnętrznie przesiedlonym na Ukrainie i dziękuję im za to zaangażowanie – podkreśliła prezes Fundacji Wolność i Demokracja.

W Mościskach taki hub zorganizowano w siedzibie Domu Polskiego, który tuż przed wojną został kapitalnie wyremontowany przy wsparciu władz polskich i Fundacji Wolność i Demokracja.

„Kurier Galicyjski"/UKRAINA

SPORT

JAN CZUDEK, WICEPREZYDENT KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC, DLA »GŁOSU«

Ambicje pozostają niezmienne

Statystyki jeszcze nigdy nie zapewniły zwycięstwa. Do tego potrzebni są dobrzy hokeiści i dobrzy trenerzy – mówi w rozmowie z „Głosem" Jan Czudek, wiceprezydent hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec. O czym jeszcze była mowa w tradycyjnym, ekskluzywnym wywiadzie dla naszej gazety po trzecim z rzędu mistrzowskim tytule?

Janusz Bittmar

Ostatnie dni były jak jazda w futurystycznym hyperloopie Elona Muska. Dla niewtajemniczonych to podobno przyszłość transportu na świecie. Najpierw było fetowanie złotego medalu, jeszcze w praskiej O_2 Arenie, gdzie udało wam się wygrać kluczowe finałowe spotkanie ze Spartą, potem uroczysta gala „Hokeisty roku", no i w końcu huczne obchody w Trzyńcu. Czy zdążył już pan ochłonąć?

– Prawdę powiedziawszy tak. Główne ochłonięcie nastąpiło bezpośrednio po zwycięskim meczu w Pradze, bo do tego czasu działałem w takim nieco nerwowym trybie operacyjnym. A potem to już, jak pan wspominał, tylko świętowanie mistrzowskiego tytułu, które nadal trwa.

Czy w ramach mistrzowskiej fety planujecie na przykład wspólną wspinaczkę na któryś ze słynnych beskidzkich szczytów? Chociażby na Kamienity, gdzie obok drzwi wejściowych do schroniska wisi klubowe logo?

– Nie, bo nie mamy z kim odbyć takiej wycieczki (śmiech). Wszystkich hokeistów i cały sztab wysłaliśmy na zasłużony urlop, który kończy się 30 maja. To krótkie wakacje, ale nie było innego wyjścia. Przygotowania do nowego sezonu ruszą wkrótce pełną parą.

Znaleźliście się w elitarnym gronie klubów, które co najmniej trzy razy z rzędu zdobywały mistrzowski tytuł. Aż pięć razy z rzędu po złoto czeskiej ekstraligi sięgał Wsecin w połowie lat 90., w NHL jazdę bez trzymanki po cztery tytuły urządził sobie New Jork Islanders w latach 1980-1983. Jak dużą uwagę przywiązuje pan do takich historycznych statystyk?

– Przyznam się, że o wyczynie New Jork Islanders nie wiedziałem. O hegemonii Wsecina w połowie lat 90. ubiegłego wieku wiedzą chyba wszyscy fani hokeja. Dla mnie statystyki mają drugorzędne znaczenie. W mojej hierarchii wartości liczy się zaangażowanie w konkretny mecz o punkty, sumienne podejście do każdej tercji. Jeśli te elementy sprawnie funkcjonują, to wtedy przekładają się na chlubne statystyki, o jakich pan wspominał. Powiedzmy sobie otwarcie – statystyki są fajne, kiedy dziennikarze lub spikerzy potrzebują czymś konkretnym wypełnić głuche miejsca w gazecie albo podczas meczu w hali. Statystyki jeszcze nigdy nie zapewniły zwycięstwa. Do tego potrzebni są dobrzy hokeiści i dobrzy trenerzy.

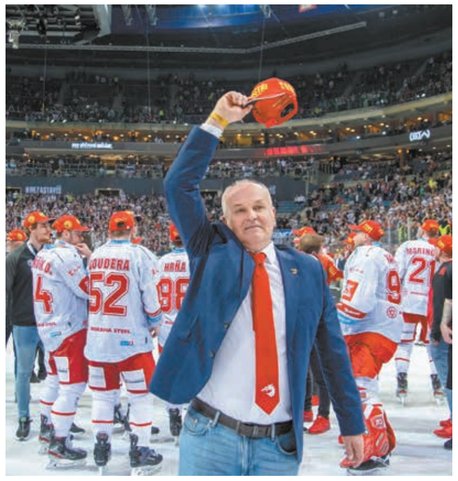

● **Jan Czudek w praskiej O_2 Arenie bezpośrednio po zdobyciu czwartego w historii klubu mistrzowskiego tytułu.** Fot. hcocelari

Jaki moment w trakcie sezonu był dla pana najtrudniejszy? Była nim może decyzja trenera Václava Varadi o tym, że po sezonie chce zakończyć współpracę z Trzyńcem?

– Jak w każdym sezonie było szereg trudnych momentów. Na przykład, kiedy ponownie zaczął rozdawać karty COVID-19, albo kiedy było wiadomo, że podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie będziemy prawie bez defensywy. Jednak najgorszym momentem było, kiedy Václav Varad'a po negocjacjach zdecydował, że chce zakończyć współpracę z naszym klubem. Nie można kogoś zmuszać, a tak było w tym konkretnym przypadku. To byłoby demotywujące zarówno dla niego, jak również dla całej drużyny.

W prasie pojawiały się różne dywagacje dotyczące powodów, dla których Varad'a zdecydował się na taki, a nie inny krok. Była mowa o rozbieżnościach na linii trener – dyrektor sportowy, czyli krótko mówiąc o animozji pomiędzy Varadią a Janem Peterkiem. Czy chce pan się ustosunkować do tych informacji?

– Niech rzuci kamieniem ten, kto jest bez winy. Nie znam takiej sytuacji w firmie, że wszyscy się bezwzględnie kochają i wszyscy mają takie samo zdanie na każdy temat. Uważam, że różnice poglądów są ważne, bo prowadzą do konstruktywnego celu. W tym naszym przypadku jedna strona nie chciała przyjąć odmiennych racji i tak to się wszystko skończyło. Chciałbym jednak podziękować Václavowi Varadi za kawał dobrej roboty, jaką wykonał w Trzyńcu i życzyć mu powodzenia na kolejnym etapie kariery.

Nowym szkoleniowcem klubu został w tym tygodniu Zdeněk Moták. Który aspekt jego sportowego życiorysu przesądził sprawę, bo wiem, że kandydatów na przejęcie sterów zespołu było kilku.

– Zdeněk Moták pokazał się z korzystnej strony już podczas pracy w Witkowicach. Na stanowisku asystenta Mojmíra Trličíka w sezonie 2010/2011 miał szczęśliwą rękę w doborze młodych zawodników do ostrawskiej drużyny. I wiemy, jak to się wszystko skończyło: sensacyjnym dotarciem do finału, w którym Witkowice przegrały dopiero z nami. Już wtedy wiedziałem, że przed tym trenerem kariera stoi otworem. Dobre wrażenie zrobił na nas również w Ołomuńcu, z którym był związany w ostatnich pięciu latach. Ważnym sygnałem dla nas była też przyjacielska rada od hokeisty Zbyňka Irgla, który powiedział nam dosłownie: jeśli chcecie trenera, który będzie kontynuował wizje Varadi, to Moták jest idealnym kandydatem.

Kolejne pytanie nasuwa się niejako automatycznie. W Ołomuńcu Moták miał do dyspozycji napastnika Davida Krejčego, byłego gwiazdora NHL. Czy teraz szansa na pozyskanie Krejčego do Trzyńca wzrosła diametralnie?

– Nie ukrywam, że Krejčí znajduje się na naszym celowniku. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Na tym etapie rozmów wszystko może się zdarzyć. Piłeczka jest teraz po stronie Krejčego.

Chciałbym zahaczyć może o nieuniknione zmiany kadrowe. Po odejściu Kundrátka z Musilem defensywę będzie trzeba zbudować praktycznie od podstaw. Zdradzi pan może najbliższe plany zakupowe?

– Nie chciałbym zdradzać szczegółów dotyczących zakupów, które jeszcze nie zostały sfinalizowane. Konkurencja bowiem nie śpi. Na pewno wzmocnieniem drużyny będzie napastnik Daniel Voženílek z Czeskich Budziejowic, do defensywy pozyskaliśmy Łotysza Kārlis Čukstego i to dopiero początek fali zakupowej. Eksperci twierdzą, że Čukste mógłby zastąpić godnie w obronie Davida Musila. Zobaczymy. Na pewno nie szykujemy przedsezonowej wyprzedaży. Ambicje klubu pozostają niezmienne.

W zespole w nowym sezonie powinni zagrać dwaj Polacy. Obok Arona Chmielewskiego szansę gry w pierwszym składzie otrzyma Alan Łyszczarczyk. To chyba dobry znak zwłaszcza dla polskich kibiców, których nie brakuje w Werk Arenie.

– Miejmy nadzieję, że polscy fani zachowają nam przychylność. W czasach pandemicznych nie mieli łatwo i wielu z nich z wiadomych powodów musiało zrezygnować z przyjazdów na mecze do Werk Areny. W tym sezonie wszystko wróciło do normalności i mam nadzieję, że tak pozostanie. A Alanowi Łyszczarczykowi życzę jak najlepszej formy, co najmniej takiej, jaką prezentował w naszym partnerskim klubie we Frydku-Mistku. ◢

Pilzno świętuje

W czeskiej najwyższej klasie piłkarskiej w środę została rozstrzygnięta łamigłówka dotycząca mistrza sezonu 2021/2022. Hegemonię Slavii Praga przerwała Viktoria Pilzno, która po zwycięstwie 2:0 nad Hradcem Kralowej świętuje mistrzostwo po czterech latach posuchy. Dobra wiadomość dla zaolziańskich fanów: w drugiej lidze (FNL) uratował się FK Trzyniec, który w kluczowym meczu pokonał Wyszkow 1:0. **(jb)**

FORTUNA LIGA

BANIK – SLAVIA 1:1

Do przerwy: 1:1. **Bramki**: 32. Buchta – 5. Sor. CZK: 69. Lischka (O). **Banik Ostrawa**: Laštůvka – Ndefe, Pokorný, Lischka, Fleišman – Jaroň (83. Boula), Kaloč, Buchta (77. Smékal), Falta – Klíma (77. Chlumecký), Almási (91. Kuzmanović).
Lokaty – grupa mistrzowska: 1. Pilzno 82, 2. Slavia Praga 78, 3. Sparta Praga 70, 4. Slovácko 65, 5. Ostrawa 55, 6. Hradec Kr. 44 pkt. **Grupa spadkowa**: 11. Zlin 35, 12. Pardubice 34,... 14. Bohemians 31, 15. Teplice 29, 16. Karwina 19 pkt. W następnej kolejce: Bohemians – Karwina (sob., 18.00), Pilzno – Ostrawa (niedz., 17.00).

FNL

TRZYNIEC – WYSZKOW 1:0

Do przerwy: 0:0. **Bramka**: 47. Kania.
Trzyniec: Hasalík – Bolf (32. Nešický), Szewieczek (67. Klusák), Bedecs, Hýbl (90. J. Javůrek) – Omasta, Machuča, Foltyn, Kania (90. Buneš) – Juřena (67. Petráň), Dedič.
Lokaty: 1. Brno 68, 2. Opawa 51, 3. Vlašim 50,... 14. Trzyniec 33, 15. Ujście n. Ł. 25, 16. Žižków 15 pkt.

OFERTA

PIŁKA RĘCZNA – FINAŁ EKSTRALIGI MĘŻCZYZN: Karwina – Pilzno (sob., 17.00).
PIŁKA NOŻNA – DYWIZJA F: Herzmanice – Karwina B (sob., 16.30), Hawierzów – N. Jiczyn (niedz., 10.15), Bogumin – Witkowice, Bruntal - Dziećmorowice (niedz., 16.30). **M. WOJEWÓDZTWA:** Sl. Orłowa – Jakubczowice, L. Piotrowice – Datynie D. (sob., 16.30), Czeladna – Cz. Cieszyn (sob., 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Jabłonków – Bystrzyca, Luczina – Stonawa (sob., 16.30), Olbrachcice – Wracimów B, Śmiłowice – Rzepiszcze (niedz., 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Gnojnik – Wierzniowice, Mosty k. J. – Baszka, Wędrynia – Sedliszcze (sob., 16.30), L. Piotrowice B – Sucha G., Nydek – Pietwałd, Raszkowice – Oldrzychowice, I. Piotrowice – Starzicz (niedz., 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** Żuków G. – G. Hawierzów, Sn Hawierzów – Łąki, Sj Pietwałd – F. Orłowa, Dąbrowa – B. Rychwałd (sob., 16.30), G. Błędowice – Cierlicko (niedz., 16.30). **MP F-M:** Hukwaldy – Milików, Pałkowice – Śmiłowice B (sob., 16.30), Bukowiec – Janowice, Nawsie – Prżno, Gródek – Wojkowice, Niebory – Toszonowice, Piosek – Noszowice (niedz., 16.30). **(jb)**

INFORMATOR

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Vyšehrad – Fylm (14, godz. 19.00); **JABŁONKÓW**: Amelia (13, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Boscy (13, godz. 17.30); Podpalaczka (13, godz. 20.00); Kurozając i zagadka Chomika Ciemności (14, godz. 15.00); Ženy a život (14, godz. 17.30); Vyšehrad – Fylm (14, godz. 20.00); Sonic 2 – Szybki jak błyskawica (14, godz. 15.00); Doktor Strange w multiwersum obłędu (15, godz. 17.30); Láska hory přenáší (15, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Láska hory přenáší (13, godz. 16.30); Boscy (13, godz. 19.00); Kurozając i zagadka Chomika Ciemności (14, 15, godz. 15.30); Ženy a život (14, 15, godz. 17.30); Doktor Strange w multiwersum obłędu (14, 15, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum**: Doktor Strange w multiwersum (13, 15, godz. 17.15); Pražský výběr – Symphony Bizarre (13, godz. 20.00); Kurozając i zagadka Chomika Ciemności (14, 15, godz. 15.00); Ženy a život (14, godz. 17.30); Podpalaczka (14, 15, godz. 20.00); Láska hory přenáší (16, godz. 17.30); Vyšehrad – Fylm (16, godz. 19.30); **HAWIERZÓW – Centrum**: Kurozając i zagadka Chomika Ciemności (13, 14, godz. 17.00); Známí neznámí (13-15, godz. 18.00); Vyšehrad – Fylm (13, 16, godz. 19.30); Podpalaczka (14, 15, godz. 19.30); Myši patří do nebe (16, godz. 17.00); Dzikus (16, godz. 18.00).

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Neuvěřitelná cesta levé ponožky (16, godz. 10.00);
SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Nasze miasto (15, godz. 17.30);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Šakalí léta (14, godz. 17.30).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na smażenie jajecznicy 18. 5. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Każdy przynosi 3 jajka i dobry humor.
CIERLICKO – Zarządy MK PZKO Cierlicko-Centrum, Stanisłowice, Grodziszcz i Kościelec zapraszają na spektakl pt. „Za gwiazdą" w wykonaniu amatorskiego teatrzyku „Bez kurtyny". Przedstawienie odbędzie się 22. 5. o godz. 15.00 w Domu Kultury w Cierlicku (na rynku). Kawiarenka „U Zeflika" zaprasza już od godz. 14.00 na domowe wypieki, pyszne kanapki i kawkę. Bilety wstępu: 100 kc dorośli, dzieci do lat 15 – gratis.
CHÓR MIESZANY „STONAWA" – Wystąpi w niedzielę 15. 5. o godz. 9.45 podczas mszy św. w kościele św. Jadwigi w Mostach koło Jabłonkowa.
CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków koła na wycieczkę na Ochodzitą w sobotę 21. 5. Odjazd autobusu z przystanku sprzed Celmy w Cieszynie o godz. 8.00, powrót około 16.00. W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się.
KARWINA-DARKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na XXV „Maj Nad Olzą" w niedzielę 22. 5. o godz. 15.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie. W programie: chór mieszany „Lira" z Darkowa wraz z gośćmi, dzieci z przedszkola w Karwinie oraz debiutujący zespół wokalny „Dobry Wieczór".
KARWINA-STARE MIASTO – Zarząd MK PZKO zaprasza członków z partnerami na spotkanie towarzyskie z okazji Dnia Matki, które odbędzie się 20. 5. o godz. 16.00 w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie. Program tradycyjnie przygotują nasi panowie. Poczęstunek zapewniony. Znaczki członkowskie do nabycia. Obecność prosimy zgłosić pod nr. tel. 731 785 345, do 15. 5.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 5. o godz. 11.00 w Gródku na boisku piłkarskim.
OBWÓD BOGUMIŃSKI – MK PZKO w Boguminie, Lutyni Dolnej, Skrzeczoniu, Wierzniowicach i Zabłociu zapraszają na Akademię z okazji 75-lecia PZKO w sobotę 21. 5. o godz. 15.00 w Domu Kultury w Lutyni Dolnej. W programie wystąpią: przedszkolaki z Lutyni Dolnej, chór mieszany „Zaolzie", zespół taneczny „Błędowice", zespół ludowy „Trojak" , zespół „Gorzyczanie", kapela „Bukóń".
PTTS „BŚ" – 14. 5. Barbara Krzyżanek (tel. 732 239 055) zaprasza do odwiedzin w ogrodzie zoologicznym. W programie zwiedzanie szklarni z przewodnikiem, przechadzka od flamingów do słoni z komentarzem, karmienie zwierząt. W ostrawskim zoo spotykamy się o godz. 9.00. Szczegółowy program i dojazd na miejsce można znaleźć na www.ptts-beskidslaski.cz.
▲ zaprasza 17. 5. na wycieczkę z Bystrzycy do Wędryni (4,5 km lub 10 km) zakończymy wykładem o herbacie. Wykładowcą będzie Antoni Matloch z Wędryni, który często przebywał w Chinach i można go nazwać mistrzem od parzenia herbaty. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Bystrzycy o godz. 9.00.
▲ 21. 5. zaprasza na wycieczkę autokarową w Jaworniki (Kohútka, Portáš, Javorník, Stratence). Przygotowane są trzy trasy turystyczne (16,5 km, 10,5 km, 5,5 km) oraz spacer po Karlovicach, odwiedzenie galerii rzeźb w Pluskovcu lub Karlovickiego Muzeum. Trasy można zobaczyć na www.ptts-beskidslaski.cz. Na wycieczkę zaprasza Láďa Michalík, tel. 602 840 384. Przejazd autobusem 230 kc. Są wolne miejsca!
▲ **rejon Karwina** zaprasza członków i sympatyków na smażenie jajecznicy 1. 6. do Domu PZKO w Karwinie-Raju o godz. 16.00. Bliższe informacje pod nr. telefonu 737 854 960.
TKK PTTK „ONDRASZEK" – Zaprasza 22. 5. na wycieczkę rowerową pt. „Trumna Baronowej Petroczy – Drogomyśl". Zbiórka o godz. 9.00 na rynku w Cieszynie. W programie zabytki tej ciekawej miejscowości.

Miasto Czeski Cieszyn
Rada Miasta Czeski Cieszyn
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA/DYREKTORKI
BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W CZESKIM CIESZYNIE

Przewidywany termin rozpoczęcia pracy: 1. 8. 2022 r. lub według uzgodnienia
Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 31. 5. 2022 r.
Wymagania dotyczące kandydatów dostępne są na stronie miasta:
https://www.tesin.cz/volna-pracovni-mista/ds-1095/p1=8401
GŁ-308

Miasto Czeski Cieszyn
Urząd Miejski
ogłasza konkurs na następujące stanowiska:
REFERENT WYDZIAŁU ds. Transportu i Zarządzania Drogami
REFERENT WYDZIAŁU ds. Budowlanych i Środowiska Naturalnego

Termin rozpoczęcia pracy według uzgodnienia
Wymagania dotyczące kandydatów, wraz z bliższymi danymi o miejscu pracy, są dostępne na stronie miasta:
https://www.tesin.cz/volna-pracovni-mista/ds-1095/p1=8401
GŁ-308

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
GŁ-087

WRZOS Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta
Siedziba firmy
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel. +48 33 856 73 77
Filia
Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej)
Informacje: Wędrynia nr 1044,
tel. +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
tel.+48 606 452 479
GŁ-114

GŁ-172

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, *s.r.o.* IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

MK PZKO w Hawierzowie Błędowicach zaprasza na Spotkanie z Folklorem Beskidu Żywieckiego i Śląskiego 14. 5. od godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie: warsztaty wokalne i taneczne, prelekcje, potańcówka z kapelą góralską. Bufet z przysmakami zapewniony.

Sekcja Kolarska „BŚ" zaprasza na Jubileuszowy Rajd do źródła Olzy 15. 5. o godz. 10.00 z Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Sekretariat czynny od godz. 9.00, wpisowe 20 zł lub 100 koron. Inf. na www.ptts-beskidslaski.cz.

WSPOMNIENIA

Dnia 16 maja obchodziłby 90. urodziny

śp. WŁADYSŁAW JAWORSKI
z Trzyńca-Kanady

Z miłością wspominają żona, córka, syn z rodzinami.
GŁ-306

Tu Ciebie nie ma, lecz jesteś przecież
i pozostaniesz w jasnym świecie.
Jest coś, co mrokom się opiera,
jest pamięć, a ona nie umiera.

Dnia 12 maja minęła 2. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Kochana Mamusia, Babcia, Siostra, Teściowa, Koleżanka

śp. WANDA ORAWSKA
z Podlesia

Kochające dzieci z rodzinami.
GŁ-296

Dnia 15 maja 2022 minie rok od chwili, gdy ucichło serce

śp. WIESŁAWA PRZECZKA
z Nawsia

O chwilę wspomnień prosi żona Renata wraz z bliskimi.
GŁ-305

Dzisiaj, 13 maja 2022, mija 5 lat, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany

śp. KAZIMIERZ STEFFEK
z Trzyńca

Z szacunkiem i miłością wracamy do wspólnie przeżytych lat.
Najbliżsi.
GŁ-303

Tak bowiem Bóg umiłował świat,
że Syna swego Jednorodzonego dał,
aby każdy, kto w Niego wierzy,
nie zginął, ale miał życie wieczne.

Dnia 12 maja 2022 przypadła czwarta rocznica śmierci

śp. STANISŁAWA SZCZUKI

Z szacunkiem wspominają najbliżsi.
GŁ-300

NEKROLOGI

Szczere wyrazy współczucia naszej Koleżance Marylce Bartulec i całej rodzinie z powodu śmierci Mamy

śp. MARII SIWKOWEJ

składają bibliotekarki Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie.
RK-035

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO informuje, że odjazd autobusu do zoo w dniu 15. 5. jest o godz. 8.00 sprzed Domu Kultury „Trisia" w Trzyńcu. Cena: 100 kc dorosły i młodzież od 16 lat, 50 kc dzieci 5-15 lat, mniejsze dzieci gratis.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW wszelkiego gatunku, 3 x lakier. Tel. 732 383 700. Balicki. GŁ-166

OGRODZENIA, BRAMY, meble ogrodowe, ocieplenia budynków, remonty, usługi budowlane. Tel: +48 511 579 636. www.rafmet-ogrodzenia.pl. GŁ-163

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 25. 5. wystawy „Józef Wybicki i Pieśń Legionów Polskich we Włoszech"; „Ignacy Domeyko – Polak bohaterem narodowym Chile"; do 22. 6. „Śmiych Macieja. Życie i działalność Ludwika Cienciały". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 13 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Honor mężczyzny (film) **11.00** Nasze hobby **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Reporterzy TVC **14.45** Na tropie **15.15** Niezwykłe losy **16.10** Łopatologicznie **17.00** Mieszkać jak... lotnik **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Gliniarze i niemowlak (s.) **21.10** Wszystko-party **22.05** Zawodowcy (s.) **23.00** Kryminolog (s.) **0.00** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Ostatnia szansa dla nosorożca północnego **9.20** Wyprawy w nieznane **10.15** Cywilizacje **11.10** Bohaterowie starożytnej Grecji **12.05** Królestwo natury **12.30** Rozmnażanie na pustkowiach **13.30** Afrykańskie pustkowia wzdłuż rzek **14.20** Paryski okrąg **15.25** Aribert Heim, doktor z Mauthausen **16.15** Statua Wolności **17.05** Czar Afryki **17.30** Patagonia **18.25** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.55** Największe bitwy czołgowe **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wzgórze (film) **22.10** Mężczyźni wolą blondynki (film) **23.40** Fargo (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Facet (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Lekarze z Początków (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Rafterzy (film) **22.35** Amerykański zabójca (film) **0.45** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.10** Incognito **11.25** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.30** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Tata w domu (s.) **23.15** Tak jest, szefie! **0.25** Like House.

SOBOTA 14 MAJA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie **6.25** Łopatologicznie **7.20** O odważnym Piotrze (bajka) **8.05** Jaś i tajemnicze strachy (bajka) **8.50** Niezwykłe losy **9.45** Gejzer **10.15** Ojciec Brown (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O dumnym władcy (bajka) **14.10** Królewno, brzydko kłamać! (bajka) **14.50** Moralność ponad wszystko (film) **16.10** Hercule Poirot (s.) **17.55** Do szczęścia **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Piecze cały kraj **21.20** Wieczór z Mirosławem Donutilem **22.15** Maigret u lekarza (film) **23.45** Miejsce zbrodni – Berlin (s.).

TVC 2
6.00 Pies na zamówienie **6.35** Cudowna Ameryka **7.30** Korsyka, kraj tradycji **8.20** Na rowerze **8.35** Ostatnie dni Marii Antoniny **9.25** Zabytki techniki Czech **9.55** Futuretro **10.25** Auto Moto Świat **10.50** Lotnicze katastrofy **11.40** Babel **12.05** Cuda ludzkiego geniuszu **13.00** Wojna o ocean (film) **15.45** Odkrywanie świata **16.40** Przygody pustkowi **17.35** Cudowna planeta **18.30** Okawango – rzeka marzeń **19.25** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Karol IV, król z łaski Bożej **21.00** Eurovision Song Contest 2022 **0.30** Gra Endera (film).

NOVA
5.35 Looney Tunes (s. anim.) **6.25** Scooby-Doo i Scrappy-Doo (s. anim.) **7.15** O jednym takim, co się uczył bać (bajka) **8.30** Wyspa piratów (film) **11.00** Przyprawy **11.55** Dzwoń do TV Nova **12.35** Poradnik domowy **13.50** Zamieńmy się żonami (reality show) **15.15** Życie od kuchni (film) **17.20** Dziennik Bridget Jones (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pościg: gwiezdne wydanie **21.40** Sherlock Holmes (film) **0.15** Dama i Król (s.).

PRIMA
6.15 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **7.35** Cyklosalon.tv **8.10** Ojciec w podróży **8.50** Autosalon.tv **9.55** Pierwsza kolacja **11.10** Kochamy Czechy **12.50** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **14.55** Nawet nie zdejmuj swetra (film) **16.40** Światowcy (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** V.I.P. morderstwa (s.) **22.55** Orle oko (film) **1.25** Człowiek pies (film).

NIEDZIELA 15 MAJA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Moralność ponad wszystko (film) **7.45** O kołaczach Nanynki (bajka) **8.15** Uśmiechy Miroslava Macháčka **8.55** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Plac wiejski (s.) **12.00** Pytania V. Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Czerwony kamyczek (bajka) **13.55** Bez pracy nie ma kołaczy (bajka) **14.25** Skalpel (film) **16.20** Szpital na peryferiach (s.) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Ultimatum (s.) **21.10** 168 godzin **21.40** Strach (film) **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.15** Gejzer.

TVC 2
6.00 Obrazki z Francji **6.15** Gra szpiegów **7.10** Statua Wolności **8.00** Papież – najbardziej wpływowy człowiek na świecie **8.45** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.00** Poszukiwania utraconego czasu **9.20** Księżniczka Małgorzata: królewska rebelia **10.15** Historia świata **11.15** Nie poddawaj się plus **11.40** Nie poddawaj się **12.05** Przez ucho igielne **12.35** Słowo na niedzielę **12.40** Magazyn chrześcijański **13.05** Magazyn religijny **13.35** Do szczęścia **14.5** Niewidzialne starożytne miasta **15.00** Na pływalni z Danielem Barenboimem **15.30** Wyścigi konne: Nagroda Wiosenna (transmisja) **16.55** Baczowanie **17.25** Siostry z sawanny **18.20** Bohaterowie starożytnej Grecji **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Jeździec znikąd (film) **22.00** Maczeta zabija (film) **23.45** Bycie biednym w najbogatszym kraju na świecie **0.40** Aribert Heim, doktor z Mauthausen.

NOVA
6.05 Looney Tunes (s. anim.) **6.55** Scooby-Doo i Scrappy-Doo (s. anim.) **8.10** Królewicz w niedźwiedziej skórze (bajka) **9.25** Marmaduke (film) **11.10** Z ust do ust (film) **13.05** Chłopcy i mężczyźni (s.) **15.35** Rafterzy (film) **17.55** Dumna królewna (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mamma Mia! (musical) **22.25** Odpryski **23.00** Ocalony (film) **1.30** Pościg.

PRIMA
6.20 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **8.15** Prima Maskotka **8.40** Prima świat **9.15** Prima Czechy **9.40** Poradnik złotej rączki **10.15** Jak to było, szefie? **11.00** Partia Terezy Tomankowej **11.50** Poradnik domowy **12.45** Poradnik Pepy Libickiego **13.10** Poradnik Ládi Hruški **14.10** Gliniarz (s.) **15.25** V.I.P. morderstwa (s.) **16.45** Horda (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Portal randkowy (film) **22.20** Nawet nie zdejmuj swetra (film) **0.10** Przyjaciel gangstera (film).

PONIEDZIAŁEK 16 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Ojciec Brown (film) **9.55** 168 godzin **10.30** Gliniarze i niemowlak (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Strach (film) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Sprawy 1. wydziału (s.) **21.10** Reporterzy TVC **21.55** W ostatniej chwili **22.25** Życie i czasy sędziego A.K. (s.) **23.25** Kryminolog (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Odkrywanie świata **9.25** Przygody z pustkowi **10.20** Życie w ekstremalnych warunkach **11.15** Babel **11.45** Nosy Be, skarb Madagaskaru **12.40** Klucz **13.05** Okawango – rzeka marzeń **14.00** Magazyn religijny **14.30** Wyprawy w nieznane **15.20** Białe miejsca końca wojny 1944-1945 **15.50** Przygody nauki i techniki **16.20** Wspomnienia partyzantki **17.20** Lotnicze katastrofy **18.10** Zabytki techniki Czech **18.35** Airbus A350 **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cuda ludzkiego geniuszu **21.00** Niewidoczne starożytne miasta **21.55** Stróż na kolei (film) **23.45** Hitler: narodziny zła (film) **1.20** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.35** Ulica (s.) **9.30** Tajemniczy szef (reality-show) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Lekarze z Początków (s.) **14.00** Mentalista (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Policja Chicago (s.) **23.20** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **1.15** Mentalista (s.).

PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Gliniarz (s.) **10.35** Poradnik domowy **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Rolnik szuka żony (reality show) **21.30** Wymarzone piękno **22.35** Jak to było, szefie? **23.15** Pierwsza kolacja **0.25** Like House.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Tym razem zdjęcia do rubryki przysłał nam pan Bronisław Zyder. To ujęcia archiwalne i współczesne wykonane z komina fabrycznego w Suchej Górnej. Widok jest w kierunku na południe. Pierwsze zdjęcie pochodzi z roku 1938, kiedy remontowano komin. Autorem jest p. Klimsza. Drugie zdjęcie Wojciecha Zydera pochodzi z marca 2022. Z prawej widoczne są ul. Centrum i budynek dawnej gospody. Dalej znajdują się biblioteka i fryzjer – dziś drogeria. Nieco w lewo widać remizę strażacką, nad nią „czerwoną szkołę", a jeszcze dalej „wydziałówkę", dziś polską szkołę.

Dziękujemy za nadesłane materiały!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem jest myśl, której autorem jest Stanisław Jerzy Lec, pseudoinim literacki Stach, właściwie baron Stanisław Jerzy de Tusch-Letz (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk, aforysta i tłumacz literatury niemieckiej...

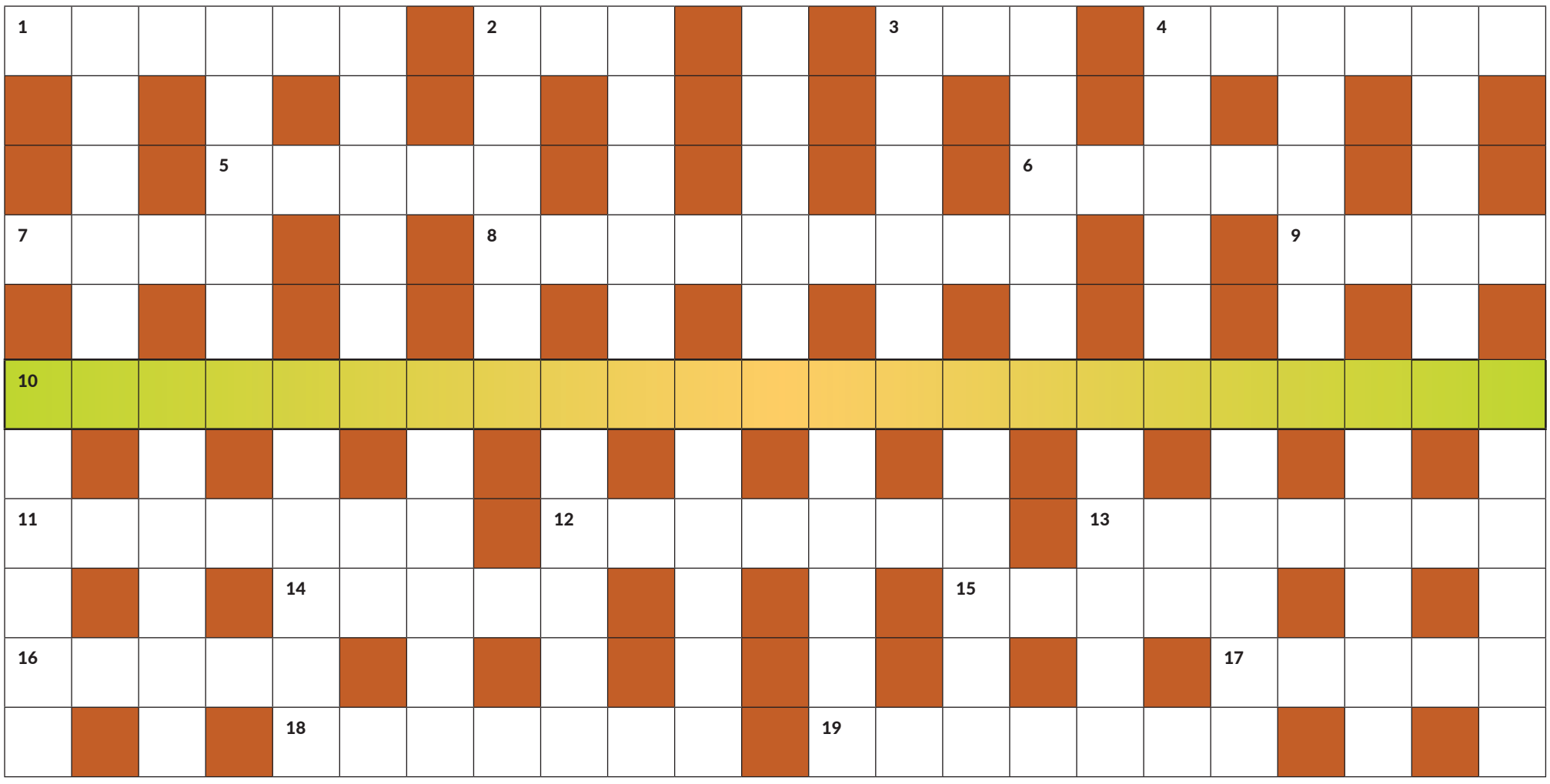

POZIOMO:
1. do niej szedł Czerwony Kapturek
2. atrakcja karnawału
3. Józef Zachariasz (1794-1850), generał polsko-węgierski
4. aksamit z szerokimi prążkami stosowany na zasłony, narzuty
5. Bryan, kanadyjski piosenkarz, gitarzysta i autor piosenek
6. „...Schindlera", film S. Spilberga
7. bohater powieści „Trzej muszkieterowie", druh Aramisa i Portosa
8. narodowy sport Koreańczyków
9. coś starego, nienadającego się do użycia, rupieć
10. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
11. Cohen albo Pietraszak
12. bezprawne ukaranie przestępcy, lincz
13. Robert, polski piłkarz, złoty medalista olimpijski z 1972 i srebrny medalista mistrzostw świata 1974
14. córka Muhammada Alego
15. bojaźń, lęk, niepokój
16. port morski w Kamerunie, u ujścia rzeki Kienke
17. bonifikata, rabat, obniżka ceny
18. amerykański stan ze stolicą w Montgomery
19. Sebastian, hiszpański kompozytor (zm. 1965)

PIONOWO:
AGADYR, AKCJUM, AMATOR, BESTIA, BRANDY, BROWNE, CHASYD, EMALIA, FRAZEM, GOSPEL, IMPORT, INDAUR, INDIRA, LAMELA, KIGALI, LAMPKA, MILORD, OZDOBA, POLSKA, UPARTY, UTOPIA, ZASADA, ŻOSAŁY

Wyrazy trudne lub mniej znane:
GOFLIN, KRIBI, YRADIER

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **25 maja**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 kwietnia otrzymuje **Tadeusz Szkandera z Nawsia-Jasienia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 kwietnia:
TEN, KTO CZASAMI POŚCI